DZIŚ 12 STRON

Rok IV KATOWICE, ŚRODA 23 MAJA 1934 ROKU Nr. 140

# NOWY CZAS

KATOWICE
ul. Mielęckiego 8
TELEFON 346-48

10 gr

REPREZENTACJE

# Policja z samochodami pancernemi

## zlikwidowała zebranie Obozu Narodowo-Radykalnego

## 120 osób przed sądem starościńskim

Wydział stołeczny Obozu Narodowo - Radykalnego zorganizował w czasie Zielonych Świąt zebranie w Międzylesiu pod Warszawą. Na zebranie to wyruszyło

**około 600 osób.**

Zbiórka części uczestników zebrania odbyła się na krańcowym przystanku linji tramwajowej 24. Kilkaset osób, ustawiwszy się w czwórki, pomaszerowało ze śpiewem w stronę Międzylesia. Maszerujących rozproszyła jednak w drodze policja z kom. Fuksem na czele, a rozproszeni wycieczkowicze grupkami dostali się do Międzylesia, gdzie po Mszy św. i defiladzie rozpoczęło się

**zebranie ogólne.**

Między 11 a 12 w południe zgromadzeni zostali otoczeni

**kordonem policji.**

Rozpoczęły się aresztowania.

Ogółem zatrzymano ponad 300 mężczyzn i kobiet, które przewieziono 6 autami policyjnemi do Warszawy do rozmaitych komisarjatów skąd większość odstawiono do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. W likwidowaniu wycieczki brały udział

**3 auta pancerne**

i kilkanaście motocykli.

W dniu wczorajszym zaczęto już zwalniać niektórych spośród aresztowanych.

Ogółem zatrzymano 139 osób. osadzonych w areszcie Centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej, stanie

**przed sądem starościńskim.**

Większość z nich oskarżona jest o zakłócenie spokoju publicznego, kilkunastu zaś o obrazę policji.

Według wyjaśnień władz policyjnych, wycieczkę rozproszono za to, że kierownicy nie zawiadomili władz o organizowaniu zebrania i odbyli je bez zezwolenia.

# Wizyta

## ministra estońskiego w Warszawie

TALLIN, 22. 5. — Minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa w towarzystwie wiceministra Laretei wystartował dzisiaj o godz. 10,20 samolotem „Lotu" do Warszawy. Ministrowi towarzyszy małżonka.

Odjeżdżających żegnali na lotnisku przedstawiciele poselstwa Rzplitej Polskiej oraz wyżsi urzędnicy estońskiego m-stwa spraw zagranicznych.

:)✱(:

# Niesamowite samobójstwo bezrobotnego

## Spalił się żywcem prądem elektrycznym

— Wstrząsające samobójstwo usiłował popełnić bezrobotny Tomasz Prokopik w Koszęcinie w pow. lublinieckim. Nie mogąc znaleźć zajęcia, postanowił rozstać się z życiem i przechodząc szosą koło Koszęcina, przerzucił przez przewody o wysokiem napięciu, dochodzącem do 20.000 wolt, drut, obciążony kamieniem.

W chwili, kiedy drut zetknął się z przewodami, Prokopik trzymający drugi koniec w ręku padł nieprzytomny na ziemię. Doznał on straszliwego zwęglenia lewej ręki do łokcia, zupełnego zwęglenia konchy lewego ucha oraz prawej nogi poniżej kolana. Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala, gdzie przeprowadzono amputację ręki i nogi.

# Przykra demonstracja

## uniwersytetu niemieckiego w Pradze

PRAGA, 22. 5. — Socjalistyczni studenci uniwersytetu niemieckiego w Pradze zamierzali w dniu wyboru prezydenta republiki, t. j. 24 b. m. urządzić wspólnie ze studentami czeskimi manifestację na cześć prezydenta Masaryka. Rektor uniwersytetu niemieckiego Gesemann nie udzielił zezwolenia na wywieszenie w gmachu uniwersytetu ogłoszenia o tej manifestacji.

Akt ten wywołał oburzenie w prasie tutejszej, która sądzi, że prof. Gesemann w krótkim czasie opuści Pragę i przeniesie się do Niemiec.

# Przyjęcia w ministerstwie spraw zagranicznych

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych min. Jan Szembek przyjął w dniu 22-im bm. chargé d'affaires Z. S. S. R. p. Borysa Podolskiego, który przedstawił p. wiceministrowi nowego radcę ambasady sowieckiej w Warszawie p. Tamarina.

# O upaństwowienie polsk. gimnazjum w Orłowej

MOR. OSTRAWA, 22. 5. — Posłowie polscy dr. Buzek i Chobot otrzymali od min. szkolnictwa dr. Krczmarza ponowne przyrzeczenie że sprawa zdecydowanego w grudniu ub. r. upaństwowienia gimnazjum polskiego w Orłowej jeszcze przed ukończeniem b. roku szkolnego zostanie załatwiona. Minister przyrzekł również życzliwie potraktować postulaty związku nauczycieli polskich w Czechosłowacji w sprawie szkolnictwa polskiego, zawarte w wręczonym mu memorjale.

# Samobójstwo pasażerki w dorożce

## Gwałtowne działanie nieznanej trucizny

Do dorożki konnej na Pradze w Warszawie wsiadła nieznana pasażerka, polecając się wieźć na ul. Krakowskie Przedmieście. Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów dorożkarz zauważył, iż kobieta ta wydaje jakieś

**niesamowite lęki,**

a na zapytanie nic nie odpowiada. Po pewnym czasie pasażerka straciła przytomność, wobec czego dorożkarz przewiózł nieznajomą do szpitala św. Rocha, gdzie

**w poczekalni zmarła.**

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że jest to 27-letnia Jadwiga Stanisława Esnerówna, pracownica igły, (Pańska 60). Badania lekarskie wykazały, że Esnerówna zmarła wskutek wypicia jakiejś

**szybko działającej trucizny.**

Przy denatce znaleziono kartkę treści następującej: „Proszę zawiadomić siostrę Irenę telefon 10.06.69. Mój adres Pańska 60 m. 9".

Jak wynika z opowiadań siostry, Esnerówna już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia spowodu ciężkich warunków materjalnych i

**braku pracy.**

Zwłoki zabrano ze szpitala św. Rocha i przewieziono do prosektorjum w celu dokonania sekcji.

# Trocki i Litwinow

## *Znów pogłoski o spotkaniu*

PARYŻ, 22. 5. — W związku z pobytem komisarza Litwinowa w Mentonie w paryskich kołach socjalistycznych rozeszła się pogłoska, jakoby komisarz Litwinow spotkał się w Mentonie z Trockim, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Według tychże pogłosek spotkanie to nastąpiło na prośbę Trockiego, który chciał wystosować za pośrednictwem komisarza Litwinowa obszerną deklarację skruchy do biura politycznego wszechzwiązkowej partji komunistycznej. Dotychczas brak potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości.

Należy przypomnieć, że przed półtora rokiem kiedy Trocki przybył do Francji południowej celem odbycia kuracji, do jednej z miejscowości kuracyjnej, bawił tam również komisarz Litwinow, co spowodowało uporczywe pogłoski o spotkaniu Litwinowa z Trockim.

# Krwawa ucieczka

## 27 więźniów

MOGA (Indje Brytyjskie), 22. 5. Z więzienia w państewku Faridkot zbiegło 27 więźniów, którzy zabili dwuch strażników i zabrali ze sobą 19 karabinów i 1000 naboi.

Za zbiegami wszczęto natychmiast pościg przy udziale wojska i policji. W rezultacie trzech zbiegów zabito a 11 schwytano. Zabrana broń i amunicję częściowo odebrano.

**Zastanówmy się trochę...**

# Zarobki a koszty utrzymania

I znów dziś zajrzymy do statystyk. Cyfry są niekiedy bardzo pouczające.

Międzynarodowy Instytut Handlowy w Brukseli dokonał obliczenia kosztów utrzymania w poszczególnych krajach za rok 1932.

Dane, coprawda, trochę już spóźnione, ale jeśli sie zważy, że od r. 1932 do obecnej chwili bardzo niewiele sie zmieniło na rynku cen, to przyjąć możemy te dane do naszych rozważań.

Otóż według tego zestawienia okazuje się, że w stosunku do roku 1929, który przyjęto za początek t. zw. „kryzysu", t. zn. za punkt zwrotny w konjunkturze, wskaźnik kosztów utrzymania w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

W Polsce obniżyły się koszty utrzymania o 28 proc., w Anglji o 14 proc., w Norwegji o 10,2 proc., w Holandji o 17,3 proc., we Francji już tylko o 3,8 proc., a w Niemczech o 3,6 proc.

Widzimy więc, że Polska stoi na pierwszem miejscu pod względem obniżki kosztów utrzymania w szeregu innych państw i że obniżka ta wynosi w porównaniu z okresem najwyższych cen, t. zn. z r. 1929 — 28 procent.

O ile nam wiadomo, dane te, ustalone przez Instytut Handlowy w Brukseli, pokrywają się z danemi, ustalonemi przez statystyki krajowe, przyjąć więc można, „okrągło licząc", że w ciągu kilku ostatnich lat kryzysowych koszty utrzymania spadły w Polsce o mniejwięcej 30 procent.

A teraz jeden wniosek z tego ustalenia. Ten mianowicie, że czyj zarobek został w ciągu tych że lat „kryzysowych" obniżony więcej niż o 30 procent, jest dziś uboższy, niż był przed „kryzysem" o odpowiednia różnicę procentów.

Zdaje sie, że niewielu jest dziś takich ludzi w Polsce, których zarobki nie zostały obniżone w porównaniu z rokiem 1929 — o znacznie więcej niż 30 procent...

## Za bombę „Pod lipami"

### 10 lat więzienia

BERLIN, 22.5. Tel. wł. — Zapadł tu wyrok w sprawie malarza Erwina Schulza, oskarżonego o dokonanie zamachu „Pod lipami". Sąd skazał oskarżonego na podstawie ustawy o ciałach wybuchowych i ustawy o przestępstwach politycznych, jakoteż za ciężkie uszkodzenie ciała na 10 lat ciężkiego więzienia.

Trzeci dzień rozprawy przyniósł wielką sensację. Oskarżony przyznał się, po raz siódmy, do winy, mimo, że dotąd zeznania swe kategorycznie odwoływał. Także mowa prokuratora obfitowała w sensacyjne szczegóły. Na wstępie prokurator zaznaczył, że Schulze popełnił zbrodniczy czyn bez cudzej pomocy, ale z motywów politycznych; potem zwrócił się przeciw pogłoskom, kolportowanym zagranicą, w których policji pruskiej zarzucano, że aresztowała ze względów politycznych zupełnie niewinnego człowieka.

Prokurator podkreślił kilkakrotnie, że oskarżony zeznawał bez wszelkiego przymusu, bez tortur i że tego rodzaju pogłoski są podłemi oszczerstwami. Zamach „Pod lipami" nie był też skierowany przeciwko domniemanemu właścicielowi kina „Capitol", w którem przez pewien czas wyświetlano angielski film „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner w głównej roli. W taksówce, uszkodzonej przez granat, siedział przemysłowiec i członek rady nadzorczej kina „Capitol" Oliver, który słuchany był w charakterze świadka i przysiągł, że nie dopatruje się żadnej łączności między zamachem, a swoją osobą.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że wprawdzie nie można było udowodnić oskarżonemu zbrodniczego czynu z całą dokładnością, że jednak sąd jest przekonany o winie oskarżonego, wynikającej z przewodu sądowego, potwierdzającego zeznania Schulza. Jedynie świadek Noack zeznawał na korzyść oskarżonego; ale wszyscy inni świadkowie obalili to zeznanie i dlatego sąd swego przekonania nie zmienił.

## Krwawe strajki

### w portach Ameryki

LONDYN, 22. 5. — Z Nowego Jorku donoszą, że w kilku miastach portowych doszło wczoraj do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi a policją i łamistrajkami.

W San Francisco strajkujący robotnicy napadli na grupę robotników japońskich, zajętych przy wyładowywaniu okrętu. Robotnicy japońscy zostali dotkliwie pobici i rozpędzeni.

Związek właścicieli okrętów zagroził strajkującym robotnikom, że jeśli w ciągu najbliższych dni nie przystąpią do pracy, ogłoszony będzie powszechny lokaut na przeciąg jednego miesiąca. Również z Nowego Orleanu donoszą o starciu pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi a policją.

W czasie starcia doszło do strzelaniny. Podane do prasy komunikaty o zajściach nie mówią nic o zabitych i rannych. Ruch strajkowy w portach St. Zjednoczonych rozszerza się.

W ostatnich dniach komunikacja okrętowa wzdłuż wybrzeży kalifornijskich została prawie całkowicie przerwana. Jednocześnie zaostrza się sytuacja strajkowa w górnictwie. W miejscowości Coal Valley w st. Alabama strajkujący górnicy rzucili do jednego z szybów bombę, napełnioną dynamitem. Eksplozja spowodowała znaczne straty materjalne. Ofiar w ludziach nie było.

## Zamordowany bakterjami

### Zbrodnia trzech lekarzy

LONDYN, 22.5. Z Kalkuty donoszą o aresztowaniu trzech znanych w Kalkucie lekarzy angielskich, przeciwko którym wytoczono niezwykłe oskarżenie.

Za namową pewnego miljonera hinduskiego lekarze ci zaszczepili śmiercionośne bakterje innemu Hindusowi, który wkrótce zmarł. Po dokonaniu tego osobliwego morderstwa otrzymali oni wysokie honorarjum od miljonera hinduskiego, któremu zależało na zgładzeniu swego przeciwnika. Afera trzech lekarzy angielskich wywołała wielkie poruszenie.

## Pod gruzami baraku

### Straszna katastrofa podczas burzy

RADOMSKO, 22.5 (Tel. wł.) — Na przedmieściu Radomska, Kowalowcu wydarzyła się wczoraj straszna w następstwach katastrofa budowlana, wskutek której zginęła cała rodzina robotnika Michała Jakubczaka.

Jakubczak, będąc bezdomny, zbudował sobie barak-ziemiankę. Wbił w ziemię cztery pale, ściany sporządził z cienkich desek. Dach stanowiły również cienkie deski, na które narzucono ziemi i darni.

Podczas wczorajszej burzy pod naporem wichru i ciężaru mokrej ziemi daszek ziemianki zawalił się grzebiąc mieszkańców pod gruzami.

Na krzyk ciężko rannej Jakubczakowej zbiegli się sąsiedzi, którzy rozpoczęli akcję ratunkową.

Spod zwałów desek i ziemi wydobyto zwłoki Jakubczaka, jego dwu synów 9-cio i 2-letniego, oraz ciężko ranną Jakubczakową, która przewieziona do szpitala zmarła.

Władze wysłały na miejsce komisję, która ma ustalić przyczynę katastrofy.

## Mordercy służącej

### schwytani w Krakowie

KRAKÓW, 22.5. Tel. wł. — Przed tygodniem mieszkańcy Krakowa zaalarmowani zostali wiadomością o potwornem morderstwie, dokonanem w mieszkaniu dr. Nüssenfelda. Nieznani sprawcy zamordowali służącą Annę Garncarzównę oraz skradli gotówkę i biżuterję ogólnej wartości około 60.000 zł.

Śledztwo było utrudnione, gdyż policja nie posiadała żadnych materjałów, któreby mogły naprowadzić na trop morderców. Po tygodniowem dochodzeniu policja aresztowała dziś dwu sprawców tej ohydnej zbrodni.

Nazwiska obu zatrzymanych w jednej z melin złodziejskich trzymane są w tajemnicy ze względu na poszukiwanie dalszych wspólników. Przy bandytach znaleziono część skradzionej u dr. Nüssenfelda gotówki i biżuterji.

Ujęcie sprawców tej zbrodni, gdzie na miejscu nie znaleziono prawie żadnych śladów morderców, jest dużym sukcesem policji krakowskiej, która pod kierownictwem naczelnika wydziału śledczego nadkom. Pollaka w drodze drobiazgowego śledztwa potrafiła zbrodniarzy wytropić i ująć. (G)

## Strajk w Palestynie

### przeciwko zarządzeniom angielskim

LONDYN, 22. 5. — Tel. wł. — Z Tel Awiwu donoszą, iż na jutro organizacje żydowskie ogłosiły strajk generalny w całej Palestynie. Strajk ten ma być protestem przeciwko ograniczeniu imigracji żydowskiej przez angielskie władze w Palestynie.

Organizacje żydowskie zażądały na obecne półrocze kontyngentu 20.000 certyfikatów imigracyjnych, a władze angielskie wydały tylko 6.500 zezwoleń na osiedlenie się w Palestynie.

## Łapanie komunistów

### w całej Japonji

LONDYN, 22.5. — Według doniesień z Tokio policja polityczna dokonała masowych aresztowań komunistów w całej Japonji. Ogółem aresztowano około 800 komunistów, z których część została natychmiast przekazana sądom.

Pewną grupę komunistów oskarżono o zamordowanie z wyroku partyjnego jednego z członków organizacji komunistycznej, podejrzanego o utrzymywanie stosunków z policją. Wkrótce odbędzie się szereg procesów komunistycznych w sądach japońskich.

# Eksport węgla

## w pierwszej połowie maja r. b.

W pierwszej połowie maja r. b. wywóz węgla zagranicę w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia r. b. zmniejszył się o 45 tys. ton i wynosił 347 tys. ton.

Na rynki środkowo - europejskie wywieziono 25 tys. ton, t. j. o 11 tys. ton mniej, przyczem spadek eksportu dotyczył zarówno Austrji, jak i Czechosłowacji.

Eksport na rynki skandynawskie zmalał o 1 tys. ton do 129 tys. ton, przyczem spadek wywozu do Danji i Szwecji został prawie w całości skompensowany wzrostem wysyłek do Norwegji i Finlandji.

Na rynki bałtyckie około 2 tys. ton wysłano do Estonji. Eksport na rynki zachodnio - europejskie spadł o 10 tys. ton do 104 tys. ton. Spadek wywozu węgla do tej grupy rynków tłumaczy się bardzo poważnem zmniejszeniem się wysyłek do Belgji. Wywóz na rynki południowo - europejskie spadł o 24 tys. ton do 56 tys. ton, co pozostaje w związku ze spadkiem eksportu do Włoch oraz zaprzestaniem wysyłek do wszystkich pozostałych krajów, objętych tą grupą rynków.

Co się tyczy wysyłek na rynki pozaeuropejskie — to wzrosły one o 2 tys. ton do 11 tys. ton, przyczem wskazać należy, że po pewnej przerwie wyeksportowano około 2 tys. ton do Brazylji.

Przeładunek węgla w portach Gdańsk — Gdynia w pierwszej połowie maja w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia wzrósł o 10 tys. ton do 334 tys. ton, z czego na Gdańsk przypada 108 tys. ton, t. j. o 4 tys. ton więcej, a na Gdynię 226 tys. ton, t. j. o 6 tys. ton więcej w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia.

# Bank Akceptacyjny zawarł układów

## na sumę 65 miljonów złotych

W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa b. ministra K. Stamirowskiego odbędzie się posiedzenie komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

Na posiedzeniu tem komitet rozpatrzy 1000 układów konwersyjnych na sumę zgórą 2 miljony złotych. Dotychczas komitet rozpatrzył i zatwierdził 35 tysięcy układów na sumę 65 miljonów złotych, z czego banki państwowe skonwertowały układów na sumę blisko 23 miljony złotych, Centralna Kasa Spółek Rolniczych na 11 i pół miljona złotych, komunalne kasy oszczędności—5 miljonów złotych, reszta zaś przypada na banki handlowe i inne instytucje finansowe.

# Podrobiony podpis i pieczęć rabina

## Proces o wielokrotne fałszerstwa

## dla wyłudzenia posagu otrutej podobno żony

W swoim czasie dużo hałasu zrobiła w Warszawie sprawa nagłej śmierci Sury Majzlicowej. Oskarżono męża jej, Moszka o trucicielstwo, ekshumowano zwłoki i poddano je sekcji, przyczem analiza chemiczna jelit wykazała istnienie pewnej ilości arszeniku.

Wszystko wskazywało na to, że zgon Majzlicowej nie był naturalny. Fakt zaś, znany całej rodzinie, iż Majzlic ożenił się tylko dla pieniędzy i tyranizował żonę w okrutny sposób obciążał go bardzo silnie.

Wdrożone śledztwo zostało jednak umorzone, wobec zdania ekspertów, którzy stwierdzili, że na terenie cmentarza znajduje się w ziemi duży procent arszeniku, który mógł przeniknąć do trumny i przepoić zwłoki.

Nie skończyło się na tem. Stwierdzono bowiem, że Moszek Majzlic i ojciec jego Abram podjęli z banku sumę 50 dolarów z rachunku posagowego Majzlicowej i to wbrew jej woli.

W toku śledztwa poczęto badać różne dokumenty załączone do sprawy i ustalono m. in. fakt sfałszowania przez Majzliców podpisu ojca zmarłej, Zysmana Zyskinda na wekslu, sfałszowania żyra na tym samym wekslu, sfałszowania podpisu Sury Majzlicowej na upoważnieniu do podjęcia sumy posagowej z banku, a wreszcie sfałszowania podpisu i pieczęci rabina Bursztyna na dokumencie, poświadczającym własnoręczność pod pisu Majzlicowej na upoważnieniu.

Ekspertyza grafologiczna potwierdziła wszystkie podejrzenia i w rezultacie — uwolnieni od zarzutu uśmiercenia Majzlicowej — Moszek i Abram Majzlicowie oskarżeni zostali o skłonienie banku w drodze podstępu do wypłacenia 50 dolarów na sfałszowane upoważnienie, oraz o podrobienie dokumentów, na które bank wypłacił im dalsze 400 dolarów, a wreszcie o fałszerstwo weksli.

Proces ich, rozpoczęty wczoraj obudził ogromne zainteresowanie wśród semickiej ludności Warszawy.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc kategorycznie, że pełnomocnictwo oraz podpis rabina są autentyczne. Do sprawy powołano kilkunastu świadków, wśród nich rabina z Ostrołęki, Bursztyna. Na obecne posiedzenie powołano również drugiego eksperta, grafologa, p. Henryka Kwiecińskiego, celem skontrolowania poprzedniej ekspertyzy.

:-: O :-:

# Dziesięcioletni jubileusz

## Związku Przemysłowców w Krakowie

Przed kilku dniami Związek Przemysłowców w Krakowie obchodził uroczyście 10-letni jubileusz swego istnienia. Po zagajeniu przez prezesa profesora Schimitzka uroczystego zebrania w którem wzięli udział kierownicy i reprezentanci wszystkich władz i instytucyj terytorjalnych i lokalnych oraz delegaci z Warszawy — wygłosił wykład na temat nowych wskazań dla programu gospodarczego Polski b. minister inż. Kwiatkowski, a następnie dr. Roger Battaglia oświetlił obecną politykę traktatową Polski pod względem dynamicznym, strukturalnym i kierunkowym, dochodząc do wniosku, że wyniki tej polityki są nader pomyślne.

# Działalność „Air France“ w Polsce

Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu zezwolił francuskiej Spółce Akcyjnej „Air France“ w Paryżu na działalność w Polsce.

Do zastępowania spółki we wszystkich sprawach, odnoszących się do jej działalności na obszarze Polski, spółka zorganizuje przedstawicielstwo z siedzibą w Warszawie.

Kapitał spółki przeznaczony na działalność w Polsce będzie wynosił 100 tysięcy złotych.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zarobkowy przewóz statkami powietrznemi osób, bagażu towarów i poczty w zakresie uzyskanych koncesyj.

# Brazylijska misja wojskowa w Warszawie



W dniu wczorajszym przybyła z Bruk seli do Warszawy brazylijska misja wojskowa w liczbie siedmiu oficerów z generałem dywizji Laite de Castro na czele. Goście, których na dworcu powitał szef wydziału przemysłu wojennego w M. S. Wojsk., płk. Czuruk, złożyli o godz. 12 w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, popołudniu zaś byli podejmowani przez p. wiceministra gen. Składkowskiego obiadem w kasynie garnizonowym.

# Przed rokowaniami handlowemi z Węgrami

Między Polską a Węgrami toczą się obecnie przygotowawcze rozmowy do podjęcia rokowań handlowych, mających na celu ożywienie i pogłębienie wymiany towarowej między obu państwami.

W końcu maja r. b. do Warszawy ma przybyć delegacja węgierska na czele z prezesem urzędu handlu zagranicznego p. Winklerem, która prowadzić będzie te rokowania.

:o:

# Obniżka taryfy eksportowej na drewno

Ministerstwo komunikacji postanowiło wprowadzić w życie, od dnia 1-go czerwca r. b., obniżkę w polsko-czecho słowackiej taryfie drzewnej.

Na skutek tego zmniejszone zostaną opłaty na eksport papierówki, drzewa opałowego, odpadków wyróbki tartacznej i dykt do Czechosłowacji.

Obniżka ta obejmuje również eksport drewna, idący tranzytem przez Czechosłowację do Austrji i Węgier, ponieważ we wspomnianej taryfie zawarte są oprócz opłat do stacyj Czechosłowackich, również opłaty do punktów granicznych czechosłowacko - austrjackich i węgierskich.

:::*:::

# Delegaci węgierscy na Kongres Autorów w Warszawie

BUDAPESZT. 22.5. Jako reprezentanci Stow. Autorów węgierskich na kongres autorów w Warszawie zostali wyznaczeni Eug. Huszka, dr. Robert Palagyi i Kalman Osatjo.

## POGODA

Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

# Międzynarodówka Zielonej Gwiazdy

# Po esperanckiem kazaniu i spowiedzi

## otwarcie Kongresu w Wiedniu

WIEDEŃ, 22.5. W niedzielę rozpoczęły się w wielkiej sali parlamentu austrjackiego obrady międzynarodowego kongresu esperantystów w obecności kilkuset delegatów 25 państw europejskich i zamorskich. Tylko

**Niemcy nie wysłały żadnego przedstawiciela.**

Polskę reprezentują prof. Otto Bujwid z Krakowa i prof. Sygnarski z Bydgoszczy.

Przed otwarciem kongresu odbyło się nabożeństwo w kościele Braci Mniejszych z kazaniem w języku esperanckim. Wielu członków kongresu

**spowiadało się również w języku esperanckim.**

Kongres imieniem rządu austr. powitał minister handlu Stockinger, poczem nastąpiły przemówienia delegatów z poszczególnych krajów.

Pierwszy wygłosił przemówienie prof. Bujwid, któremu **zjazd zgotował serdeczną owację**, jako nestorowi esperantyzmu i przyjacielowi twórcy esperanta dr. Zamenhofa.

Obrady kongresu potrwają do czwartku.

# Niedbalstwo czeskiej fabryki

## omal nie spowodowało katastrofy

Skutkiem wadliwej konstrukcji maszyny nowozainstalowanej przez Pierwszą berneńską fabrykę maszyn „Zwiernika" w elektrowni kopalni Ficinus w Siemianowicach, która wczoraj została włączona przez monterów fabryki berneńskiej do ruchu, została niespodziewanie niemal zupełnie unieruchomiona elektrownia kopalniana, obsługująca cały szereg zakładów przemysłowych, a m. in. hutę Królewską, połączone kopalnie Richter i Ficinus oraz kopalnię Rozalja, zaopatrującą w wodę cały powiat katowicki.

Skutkiem silnego ograniczenia wytwórczości, dostawa prądu musiała ulec krótkiej przerwie, załoga spowodu unieruchomienia dwu pomp na trzy odwadniające kopalnie musiała zostać wydobyta na powierzchnię, wobec zachodzącej groźby zalania kopalni.

Szkody wynikłe skutkiem tego wypadku będzie musiała pokryć berneńska fabryka maszyn.

Gdyby nie energja działu maszynowego i kopalń wspólnoty interesów niedbalstwo czeskiej fabryki mogłoby przybrać duże następstwa.

# Zwłoki lotników

## przybyły do Berlina

BERLIN, 22.5. Przybył tu pociąg ze zwłokami niemieckich lotników dr. Schrenka i Masucha, którzy utracili życie w katastrofie niemieckiego balonu stratosferycznego w Sowietach.

# Zgon generała

## śp. Dominika Marcinkiewicza

RÓWNE, 22.5. Zmarł tu Dominik Dunin - Marcinkiewicz, generał brygady w stanie spoczynku, odznaczony krzyżem Niepodległości i krzyżem Walecznych.

# Ledwo wyszedł z więzienia

## już złapali go na kradzieży

Z Cieszyna donoszą: Z miejscowego więzienia został zwolniony po odbyciu kary 4-letniego więzienia 28-letni Michał Mieszczyński.

W kilka chwil po wypuszczeniu Mieszczyński został ujęty na gorącym uczynku włamania do mieszkania woźnego sądowego Karola Landeckiego, mieszczącego się w gmachu sądowym. Mieszczyński został spowr-‑‑ odstawiony do więzienia.

# Poszukiwanie ofiar

## pożaru w Chicago

CHICAGO, 22. 5. Straż ogniowa w dalszym ciągu przeszukuje zgliszcza rzeźni i spalonych domów, usuwając, w poszukiwaniu możliwych ofiar, spalone belki i części murów. Dotychczas wydobyto zwęglone zwłoki trzech strażaków. Panuje jednak przekonanie, że liczba ofiar jest znacznie wieksza.

Straty spowodowane przez pożar oceniane są na 8 do 10 miljonów dolarów.

Przyczyna pożaru jest dotychczas niewyjaśniona. Według krążących pogłosek, pożar został wywołany przez podpalenie.

W południowem Chicago, gdzie mieszcza się „stockyardy" i wielkie rzeźnie, mieszka wielu emigrantów polskich, pracujących w tych zakładach.

# Bez wyborów

## Nowe rady miejskie

ŁUCK, 22. 5. Wobec zgłoszenia jednej tylko listy kandydatów do rad miejskich w Zdołbunowie, Ostrogu, Korcu i Rożyszczach, wybory w tych miastach nie odbędą się. Radni zostali wybrani przez aklamację.

Na wspólnej liście wyborczej znaleźli się przedstawiciele wszystkich narodowości. Wymienione rady miejskie składają się prawie wyłącznie z przedstawicieli obozu państwowego.

# Porażeni

## od pioruna

W dniu wczorajszym nad Zegrzem rozszalała się burza z piorunami.

Jeden z piorunów uderzył w dom Franciszka Kuźmy i wzniecił pożar, który ugasiły okoliczne straże pożarne.

Od pioruna została porażona żona Kuźmy Franciszka, oraz 6 miesięczne dziecko. Ciężko porażonych przewieziono do szpitala w Radzyminie.

# Zamach samobójczy

## syna łódzkiego przemysłowca

Po sprzeczce z rodzicami, uciekł z domu zamieszkały w Pabjanicach pod Łodzią 17-letni Kurt Hermel syn jednego z dyrektorów fabryki Krusche i Ender.

Wczoraj popołudniu młodzieniec przybył do jednej z podwarszawskich restauracyj, gdzie spożył suto zakrapianą alkoholem kolację. Po kolacji Hermel wyszedł do ustępu. Gdy dłuższy czas stamtąd nie wracał, zaniepokojony kelner udał się w ślad za młodzieńcem, a usłyszawszy jęki, wywalił drzwi.

Hermel leżał na podłodze w kałuży krwi, płynącej z przeciętych żył na rękach. Niezwłocznie wezwano Pogotowie lekarskie 11-66-66, a przybyły lekarz, zeszywszy rany, pozostawił rannego na miejscu.

O wypadku zawiadomiono rodzinę. Niebawem przyjechał samochodem z Pabjanic ojciec desperata i przewiózł rannego do jednej z warszawskich lecznic.

# Dzielny przodownik P. P.

## rozgromił szajkę bandytów

LWÓW, 22. 5. W powiecie złoczowskim, przodownik policji Świetliczka natknął się w nocy, we wsi Sokołówka, na uzbrojonych bandytów. Wywiązała się krwawa walka, w której przodownik policji zastrzelił jednego bandytę, a drugiego zranił w nogę. Trzej pozostali, zabrawszy rannego towarzysza, zbiegli.

Przodownik zaalarmował posterunek policji i wytropił zbiegów. W mieszkaniu jednego z wieśniaków aresztowano rannego bandytę, który wydał innych uczestników wyprawy rabunkowej.

# Krwawe Zielone Świątki

## *Trzech rannych na zabawie*

Nocy dzisiejszej wieś Laski koło radjostacji Babice na terenie Koła była widownią krwawej awantury podczas odbywającej się tam zabawy z racji drugiego dnia Zielonych Świąt.

Na zabawę tę przybył z pobliskiego majątku Lipków 35-letni karbowy Stanisław Stanikowski. Obecny również na zabawie znany mieszkańcom Koła opryszek i awanturnik niejaki Kazimierz Strzeszewski, który miał urazę do karbowego za to, iż ten kilkakrotnie uniemożliwił mu kradzież na polach wszczął z nim sprzeczkę.

W pewnej chwili Strzeszewski, który był w stanie nietrzeźwym dobył noża i rzucił się na Stanikowskiego, którego ranił trzykrotnie w głowę i brzuch tak silnie, iż wypadły jelita.

Opryszek uciekając z zabawy poranił jeszcze dwu braci Stanisława i Jana Witkowskich, mieszkańców wsi Laski, którzy usiłowali uniemożliwić mu ucieczkę.

Wezwany z Warszawy lekarz Pogotowia prywatnego 8-75-75 przewiózł karbowego Stanikowskiego w stanie b. ciężkim do szpitala św. Ducha. Dwu braci Witkowskich po opatrunku pozostawiono na miejs‑

# Lupingi na szybowcu

## Nowy rekord sowiecki

MOSKWA, 22. 5. Szybownictwo sowieckie osiągnęło nowy rekord światowy.

Podczas prób nowego modelu „bezogonowego" szybowca w Charkowie, lotnik na wysokości 1.500 mtr. odczepił się od samolotu i po wykonaniu 10 lupingów, wylądował.

# Oszustwo asekuracyjne

Przed sądem okręgowym w Rybniku odpowiadali wczoraj małżonkowie Franciszek i Elżbieta Bujokowie z Gołkowic oskarżeni o oszustwo asekuracyjne.

Małżonkowie przy ubezpieczaniu swej nieruchomości, która sposobu wadliwej budowy nawiedzana była często pożarami podali tow. ubezp.

Piast fałszywe dane dlaosiągnięcia ewentualnie wyższej premji.

Usiłowane oszustwo wyszło jednak na jaw i w wyniku sąd skazał oboje na karę po pół roku więzienia.

# Niebywała awantura

## *Kilkanaście osób rannych*

ŁÓDŹ, 22.5. Tel. wł. Wczoraj przy stawie Piecha w Rudzie Pabjanickiej doszło do awantury między członkami zw. rezerwistów a narodowymi socjalistami, przybyłymi z Łodzi.

Awantura przerodziła się w krwawą bójkę, której kres położyła dopiero policja.

O zajadłości przeciwników świadczy fakt, iż zranionych zostało kilkanaście osób, w tem Zygmunt Adamczak, Józef Klimkiewicz i Leonard Nitecki ciężko.

Ten ostatni np. otrzymał aż 11 ran, zadanych nożem. Policja aresztowała kilku najbardziej aktywnych uczestników zajścia

# Katastrofa niskich cen

## Rolnik traci -- mieszczuch nie zyskuje

### Na nędzy powszechnej tuczy się tylko... pośrednik

Pozorna rozbieżność interesów wsi i miasta nie jest pojęciem nowem. Nigdy jednak w stopniu takim, jak obecnie, pogląd ten nie występował i nigdy dotąd nie ujawniał się w tak zadrażnionej formie. Pod wpływem przeżywanego kryzysu i klęski bezrobocia, ludność miast z zawiścią spogląda na „beztroskie" życie wieśniaka, który — jej zdaniem — nie zaznaje nędzy bezpośredniej, mając zawsze

**pewny dach nad głową i poddostatkiem wszelakiej żywności.**

A tymczasem wieś, naodwrót —wzdycha do miejskich stosunków, w przekonaniu, że

**w mieście zawsze jakoś łatwiej wyżyć i zarobić,**

a troski mieszczucha są niczem w porównaniu z niedolą, jaką zły los obdarzył obecnie rolnika.

Po czyjej stronie słuszność? Ściśle rzecz biorąc — po żadnej, gdyż zarówno pogląd mieszczucha, jak i wieśniaka, polega na zupełnej nieznajomości stosunków panujących w tej chwili po stronie przeciwnej.

Zwłaszcza ludność miast bardzo słabo orjentuje się w warunkach, w jakich obecnie żyje wieś, co jest zjawiskiem tembardziej niezrozumiałem, że przecież

**mamy w Polsce 70 proc. ludności rolniczej,**

a zatem w całokształcie zagadnień państwowych rolnictwo odgrywa dominującą rolę i temsamem los rolnika dla nikogo z nas obojętny być nie może. Co więcej — cały dobrobyt miasta, jego rozwój, przyszłość zależą w ogromnym stopniu od dobrobytu wsi. Wszak wieś a nie miasto, jest głównym odbiorcą niemal każdej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i kiedy rolnik nie ma za co przyjechać do miasta, kiedy nie stać go na jakiekolwiek sprawunki — źle dziać się poczyna miastom i ich ludności.

Katastrofalna sytuacja wsi jest więc katastrofą ogólnopaństwową, a właśnie w tej chwili sytuacja na wsi zarysowała się tak groźnie, jak nigdy jeszcze. Wywołał ją niebywały spadek cen na wszystkie produkty rolne.

Stuprocentowy mieszczuch traktuje to jako zjawisko dodatnie, radując się z taniości artykułów spożywczych, powodującej skolei — logicznie rozumując — potanienie szeregu produktów przemysłowych, dzięki czemu mniej dotkliwie odczuwa on swe braki zarobkowe. A jest to przecież

**pogląd najzupełniej fałszywy**

i w interesie samego mieszczucha leży raczej corychlejsze zahamowanie tego gwałtownego spadku cen produktów rolnych jakiego od dłuższego czasu jesteśmy świadkami i który trwa nieprzerwanie. Bo rolnik stoi już

**w obliczu zupełnej ruiny,**

a jego ruina — to zagłada wszystkich warsztatów pracy w przemyśle, handlu i rzemiośle. No i w konsekwencji: upadek miast, najokropniejsza nędza ich mieszkańców.

Aby zrozumieć lepiej dzisiejsza tragedję rolnika, porównajmy niektóre ceny produktów rolnych, zwłaszcza żyta. Do porównania tego nie bierzmy jednak cen giełdowych, gdyż te są czysto teoretyczne i w handlu rzeczywistym nie odgrywają żadnej roli. Niejednokrotnie wszak ceny rynkowe są o blisko połowę niższe od cen giełdowych!

Otóż w tej chwili kwintal czy li metryczny centnar żyta kupić można

**za 9zł., a gdzieniegdzie za 8 zł. lub nawet 7 zł.**

A jeszcze w roku ubiegłym, choć i ów rok 1933 uchodził już za niesłychanie tani, płacono za tą ilość żyta 14.75 zł. czyli nieomal dwa razy więcej.

Ten szalony spadek ceny żyta spowodował, że rolnikowi nie opłaca się żyta zbierać z pola, gdyż samo zebranie zboża w ilości odpowiadającej kwintalowi ziarna kosztuje drożej, niż za nie dostać można. Wielu rolników z tego powodu ograniczyło znacznie zasiewy i jeżeli ta metoda przybierze charakter bardziej powszechny,

**Polsce grozi... głód.**

Niema więc, jak widzimy z tego, mieszczuch żadnej podstawy do radości, gdy słyszy o ciągłym spadku cen zboża, nabiału i bydła. Niema także dlatego, iż ta taniość nie dociera do niego w tymsamym stopniu, a staje się wyłącznie przywilejem — pośrednika. Przecież, jeżeli cena zboża jest w tej chwili prawie o połowę niższa od zeszłorocznej, w tym samym stosunku potanieć powinno było pieczywo. A czyż tak jest? Nie!

**Bułka kosztuje dziś tyle, ile kosztowała przed rokiem.**

chleb również bezmała to samo. I tak jest ze wszystkiem. W roku ubiegłym kilogram żywca sprzedawano po 1,10 zł., dziś cena ta spadła do 50 gr. — ale cena szynki zaledwie drgnęła.

Wogóle — ceny wszelkich artykułów, nawet spożywczych, wykazują w miastach zadziwiającą stałość wówczas, gdy wieś swe produkty

**oddawać musi prawie darmo.**

Rolnik za kwintal żyta nabyć może w tej chwili mniej niż połowę tego, co nabywał jeszcze przed rokiem.

Korzyść jedyną odnosi z tej katastrofalnej taniości produktów rolnych — pośrednik. On jeden tuczy się — gdy

**wyzbywa się swego całego mienia doprowadzony do ruiny rolnik, gdy mrze z głodu bezrobotny mieszczuch.**

Nie, stanowczo nie jest zjawiskiem dodatniem i pożądanem to, czego jesteśmy w tej chwili świadkami na polskiej wsi!

Zahamowanie spadku cen artykułów rolniczych jest najważniejszym nakazem chwili i wysiłku w tym kierunku oczekiwać trzeba zarówno ze strony Rządu, jak i całego społeczeństwa.

## Tajemniczy napad

### na przystanku tramwajowym

Wczorajszej nocy przy przystanku tramwajowym na Rynku w Król. Hucie zostali napadnięci przez dwuch jakichś nieznanych osobników powracający do domu Adolf Krawczyk i Rudolf Duda (Styczyńskiego 20 i 31).

Po bójce awanturnicy się oddalili, by ponowić napad wespół jeszcze z dwoma towarzyszami na ulicy Lempy w pobliżu szybu Barbara.

W tym drugim spotkaniu Krawczyk został silnie pokaleczony w głowę i ręce tak, że musiano go odstawić do szpitala a ponadto pozbawiono go pieniędzy.

W toku pościgu przytrzymała policja trzech uczestników napadu a to Adolfa Buglę (Stawowa 16), Fryderyka Schneidra (Mieleckiego) i Henryka Stesia (Łukawczyka 16).

Ten ostatni dopiero przed paru dniami opuścił więzienie.

Czwartego napastnika Jerzego Niestmana policja jeszcze poszukuje.

## Nowe zamówienia

### dają pracę robotnikom

Oddział budowy mostów Huty Królewskiej otrzymał w ostatnim czasie z kraju i zagranicy zamówienia na 1200 ton konstrukcji żelaznych, przedstawiających wartość około 800.000 zł.

## Staruszka

### mimowolną podpalaczką

Wczoraj rano zdarzył się w Szarlocińcu wypadek pożaru, który omal nie skończył się śmiercią 56-letniej Marji Mikowej (Brzeziny 5). Staruszka udała się do piwnicy do ziemnianki przyświecając sobie świeczką, która pewnej chwili upuściła z rąk.

Od płomienia zapaliła się słoma a następnie drewniane przepierzenie.

Staruszka usiłowała ugasić płomienie, jednak wobec rozszerzenia się ognia w ostatniej niemal chwili udało się jej opuścić piwnicę, unikając śmierci w płomieniach.

Zaalarmowani domownicy ogień zdołali ugasić jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

## Przemytnik sacharyny

Na dworcu kolejowym w Katowicach przytrzymał patrolujący policjant mieszkańca Makowa w Krakowskiem, Marjana Burdyla, przy którym znaleziono w czasie rewizji osobistej 6 klg. sacharyny. Przed ujęciem Burdyl usiłował zbiec, został jednak ujęty przy pomocy podróżnych.

Stwierdzono, że Burdyl trudnił się zawodowo przemytem sacharyny od dłuższego czasu.

## Przemycanie specyfików

W Brzezinach śląskich przytrzymała policja mieszkańca Król. Huty, 33-letniego Jerzego Grzesiaka, który trudnił się zawodowo handlem nielegalnym niemieckich specyfików, pochodzących z przemytu.

Po ujęciu Grzesiaka władze policyjne przeprowadziły rewizję w szeregu aptekach i drogerjach, gdzie zakwestjonowano większą ilość specyfików.

## Ciągnienie loterji

### GŁÓWNE WYGRANE

*Zł. 15.000 na Nr.:* 95834

*Zł. 10.000 na Nr.:* 68504

*Zł. 5.000 na N-ry:* 2307 120520 138342 148582 169910

*Zł. 2.000 na N-ry:* 9687 21840 22754 34535 42150 45864 54300 74624 77961 84657 110584 113865 121211 140028

*Zł. 1.000 na N-ry:* 5725 8084 40472 43725 44456 45307 47075 52132 61406 67363 70313 81847 83897 88473 95270 96327 106001 123656 126747 134038 139463 148020 149847 152470 154811 164073 169988

*Zł. 15.000 na nr.* 18709.

*Zł. 10.000 na n-ry:* 13921 134112.

*Zł. 5.000 na n-ry:* 38527 105227.

*Zł. 2.000 na n-ry:* 4447 5613 3540 11013 39991 46629 48765 59870 64997 66271 93327 102213 116588 114998 122482 123167 134219 142325 161636.

*Zł. 1.000 na n-ry:* 1296 10199 12953 13646 17429 20630 24461 27732 39200 43259 51743 58866 59293 66570 84333 96568 116492 119526 147872 154496 156497 168929.

**(Koniec na str. 8-ej)**

Środa
**23**
MAJA 1934

Dziś Andrzeja
Jutro Joanny

SŁOŃCE
Wsch. sł. 3.32
Zachód sł. 7.33
Długość dn. 16.01

# Idą nowe czasy dla samorządów

## Zajrzyjmy do największego -- po stolicy -- miasta w Polsce

Jedziemy do Łodzi, aby przyjrzeć się zbliska przygotowaniom do wyborów samorządowych, pierwszych wyborów w niepodległej Ojczyźnie, w których wszechwładny dotąd klucz partyjny ma ustąpić miejsca zgoła innym kryterjom: kryterjom

**rozumu i uczciwości, interesu gminy, miasta i Państwa.**

Czem były dotąd wybory samorządowe? Jakie hasła przyświecały wyborcom i wybieranym?

Wiemy dobrze, że jak Polska długa i szeroka ścierały się partje z partjami, biły się ambicje z ambicyjkami, demagogją i frazesami.

Dobro miasta, w którem odbywały się wybory, było zawsze na ostatniem miejscu. Samorząd był dotąd wszystkiem: instrumentem dla karjer politycznych, odskocznią dla gębiastych demagogów, mętną wodą dla pozbawionych skrupułów, a ustrojonych w tęczowe sztandary blagi i komunałów - rybaków.

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy

**nowa ustawa samorządowa pędzi precz hasła partyjne,**

anuluje ciasne i egoistyczne programy, niszczy kłamliwe frazesy, interesowność i sobkostwo. Jedno jest tylko hasło i jedna prawda wyborcza: dobro miasta i jego obywateli.

W dniu 27 b. m. wyjdą z wyborczych urn łódzkich nowi radni i nowi rządcowie miasta.

Jedziemy więc do Łodzi!...

**NA DWORCU ŁÓDŹ — FABRYCZNA**

Gdyby człowiek był najbardziej w Łodzi rozkochany, gdyby ten Manchester cenił najwyżej, gdyby czuł najgłębszy szacunek dla drugiego co do wielkości miasta w Polsce, żadnym sposobem nie ustrzeże się przed

**pierwszem fatalnem wrażeniem,**

jakie zawsze dawał przyjazd na dworzec Łódź - Fabryczna.

Po zejściu z kamiennych schodków, wkraczało się w ciemną, wąską, niechlujną uliczkę, pełną wybojów i kałuż, okoloną rachitycznemi, brudnemi domkami i parkanami. Taką widzieliśmy Łódź jeszcze przed rokiem.

Dzisiaj jest inna. Zamiast brudnych parkanów, widzimy skwery szerokie, zamiast błotnistych bajorek — klomby kwiecia, zamiast ciasnej i wąskiej uliczki — szeroką europejską perspektywę. To, czego nie zdołały w ciągu dwunastu lat uczynić wszystkie rady i magistraty łódzkie, to, o czem nie pomyśleli ani endecy, ani socjaliści, dzierżący niepodzielnie rządy w mieście, zrobił w ciągu ostatnich kilku miesięcy komisaryczny prezydent miasta, inż. Wojewódzki.

**RAJ DLA „SWOICH" LUDZI**

Aby dobrze zrozumieć Łódź dzisiejszą, rzućmy okiem wstecz. Przez ostatnie lata, od roku 1928 do 1933 rządzili Łodzią socjaliści, posiadający olbrzymią większość. Jakże wygląda bilans tych rządów w mieście nawskroś robotniczem?

Sumujmy. W ostatnim roku rządów socjalistycznych oficjalna cyfra bezrobotnych w mieście

**przekraczała 30 tysięcy.**

Na 50 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, istniało 11 gmachów, o łącznej pojemności 4400 miejsc. Dla stu tysięcy bezdomnych i gnieżdżących się w najrozpaczliwszych warunkach higienicznych mieszkańców, wybudowano luksusowe domy na przedmieściu Poleskiem. Domy te kosztowały miasto 20 miljonów złotych (cyfra ta stanowi połowę zadłużenia miasta) i pomieściły tysiąc rodzin, w przeważnej części dobrze sytuowanych krewnych, protegowanych i znajomków, rządzącej rady miejskiej. Każdy urzędnik miejski musiał zawsze i wszędzie wyrażać swą sympatję dla rządzącego obozu. Rozbudowana machina biurokratyczna

**zatrudniała 2.700 osób.**

Łódź nie ma dotąd ani kanalizacji, ani wodociągów.

W szpitalach miejskich panuje tragiczne przepełnienie, na każde wolne miejsce zgłaszają się dziesiątki kandydatów. Ale panowie radni rządzili i rządzili tak energicznie, że w ciągu swej 6-letniej kadencji wielu z nich pobudowało sobie dwu i trzypiętrowe kamienice, dwu i trzypiętrowe fabryczki w różnych punktach miasta. Każdy obywatel łódzki wymieni nazwiska tych pp. radnych...

**FRAZESY, FRAZESY, FRAZESY!...**

Na ulicach nie widać zbytniej gorączki przedwyborczej, jednak tu i ówdzie oklejone są mury plakatami, które w myśl dawnych, dobrych tradycyj, pstrą i napuszoną frazeologją, mają trafić do serc i rozumów wyborców. Afisze partji socjalistycznej, która idzie do wyborów łącznie z „Bundem" żydowskim, powtarzają swoje odwieczne:

**precz! precz precz!...**

„Precz z faszyzmem, precz z kapitalizmem, precz z preczem!". Obok nich wdzięczą się odezwy „Obozu Wielkiej Polski", w których przewija się obok zupełnego braku jakichkolwiek pozytywnych i znanych hasel, jedna nuta i jedna melodja: „Tępić Żydów!". Niebrak afiszów partyj żydowskich i odezw do niemieckich „Volksgenossen".

Wśród tej mętnej i nudnej już frazeologji, odbija się jaskrawo spokojna, rzeczowa, odezwa Powszechnego Bloku Wyborczego pracy dla samorządu, która

**nie obiecując złotych gór,**

stawia przed wyborcami ten cel, o którym mówiliśmy na początku. Gospodarkę rzeczową i apolityczną, dobro miasta i jego mieszkańców.

Ten właśnie plakat gromadzi największą liczbę czytających. Nic dziwnego: pod prostemi i rozumnemi słowami, widnieją podpisy 183 instytucyj, stowarzyszeń i związków zawodowych, którym przewodzi łódzki Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

---

# Defraudacja 320.000 zł.

## w Tow. Międz. Wagonów Sypialnych

W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpoczęto wczoraj sprawę kasjera Towarzystwa Międzynarodowego Wagonów Sypialnych, Włodzimierza Bondorowskiego, oraz szwagra jego, również urzędnika tegoż Towarzystwa, Franciszka Skrebowskiego.

Obaj urzędnicy dopuścili się znacznych nadużyć na szkodę Towarzystwa, przywłaszczając sobie około 320.000 zł. Bondorowski, jako kasjer, pożyczał znaczne sumy swemu szwagrowi, a następnie, gdy się zorjentował, że nigdy nie będzie mógł zwrócić pobranych pieniędzy, zaczął na własną rękę dokonywać nadużyć.

Dla ukrycia malwersacyj obaj dopuszczali się przemyślnych fałszerstw rozmaitych rachunków, które przesyłali dostawcy do biur Towarzystwa, zatrzymywali poszczególne kwoty z rachunków. Bondorowski i Skrebowski żyli przez dłuższy czas na szeroką skalę w luksusowych apartamentach. Urlopy spędzali razem z żonami w kosztownych uzdrowiskach zagranicznych.

Defraudantom powinęła się jednak noga i obaj skazani zostali przez Sąd Okręgowy po 4 lata więzienia. Po wyroku odwołali się do wyższej instancji, której decyzja co do ich losu zapadnie dzisiaj późnym wieczorem.

Na wniosek obrońcy Bondorowskiego, adw. Niedzielskiego, wezwany został na sprawę biegły psychjatra, dr. Dreszer, celem wydania orzeczenia o poczytalności oskarżonego. Bondorowski bowiem ma być psychopatą, u którego zmiany mózgu objawiają się w t. zw. skurczu pisarskim.

Sąd po wysłuchaniu opinji biegłego, który stwierdził, że obserwacja jest pożądana, postanowił przerwać rozprawę i odesłać Bondorowskiego do zakładu dla umysłowo chorych, celem przeprowadzenia odpowiednich badań w przeciągu sześciu tygodni.

:::*:::

# Starania o ulgi kolejowe

## z uzdrowisk spełzną na niczem

Czynniki miarodajne podają nam, iż ostatnio namnożyło się wiele wystąpień ze strony organizacyj i poszczególnych uzdrowisk o wprowadzenie w taryfie osobowej ulgi dla

**przejazdów powrotnych**

z uzdrowisk.

Żądaniom tym zarząd kolei nie może pójść na rękę ze względów zasadniczych, tak, iż

**nie należy się spodziewać jakichkolwiek zmian taryfy osobowej w tym kierunku.**

Zasadniczemi powodami, dla których kolej odmawia przyznania ulg jest przedewszystkiem okoliczność, iż nowa taryfa przyznaje w olbrzymiej większości przypadków stawki opłat nie większe od stawek obowiązujących w zeszłym roku ulgi uzdrowiskowej. Temsamem wszystkie letniska i uzdrowiska mogą korzystać z obniżonych stawek i to bez jakichkolwiek formalności, którymi dawniej były: 10-ciodniowy pobyt w uzdrowisku i zaświadczenie, niezawsze bezpłatne.

Niezależnie od tego kolej wprowadziła do szeregu letnisk, uzdrowisk, na całe odcinki o znaczeniu wycieczkowym ulgi różnego rodzaju jakoto: rozbudowe taryfy podmiejskiej, bilety wekendowe, a rozszerzenie ulg na żony urzędników i w drodze t. zw. ulg familijnych ułatwia jeszcze bardziej wyjazdy na lato.

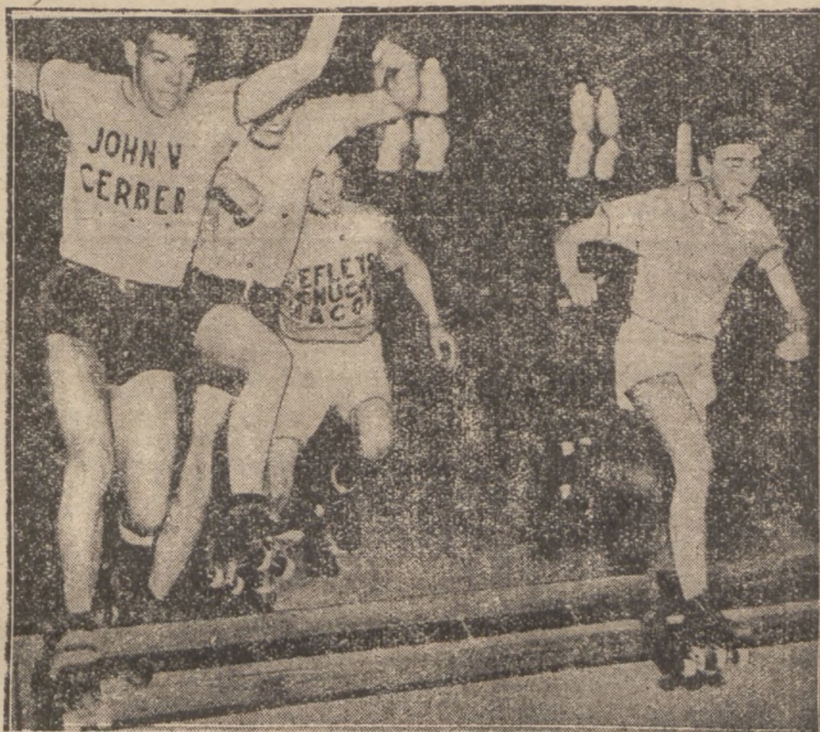
O stwarzaniu dalszych ulg od ulgi, jaką dała taryfa normalna od nowego roku, nie może być mowy. W relacjach pobliskich, gdzie nowa taryfa nie potaniała, istnieje bądź komunikacja podmiejska, bądź też chodzi o przejazdy, w których cena biletu nie odgrywa nieomal żadnej roli. W dalekich zaś relacjach kuracjusze nie ponieśli żadnych strat. Głosy wskazujące na rzekomy spadek frekwencji w uzdrowiskach są **bądź nieprawdziwe, bądź przedwczesne,** gdyż jak wskazuje sezon zimowy nie było nigdy jeszcze frekwencji większej, letniej zaś — nie sposób jeszcze przewidywać.

Jak się zdaje zarządom kuracyjnym chodzi nie tyle o zniżkę, ile o wykonywanie za pomocą zaświadczeń kontroli nad **opłatą taks kuracyjnych.** Jest rzeczą oczywistą, że argumentacja tego rodzaju nie może mieć żadnego wpływu na założenia polityki taryfowej kolei, która wprowadzając z nowym rokiem najbardziej dyferencjalną taryfę europejską, której stawki na relacje odległe wynoszą o 23 mniej niż stawki za pierwsze kilometry — ułatwiła tem samem wydatnie dalsze przejazdy do uzdrowisk i nie może służyć jako narzędzie lokalnej kontroli finansowej uzdrowisk

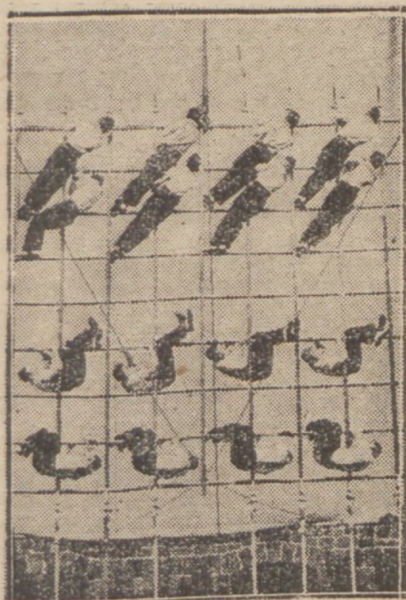
# Wieści ilustrowane



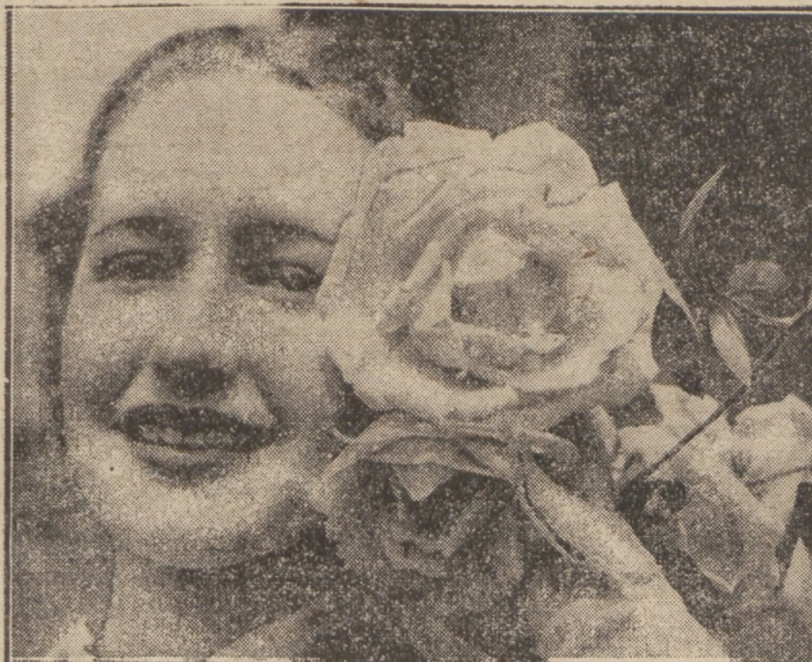
Dzień chorych w Paryżu. Nabożeństwo w Bazylice Św. Serca zgromadziło ogromną ilość chorych i kalek przykutych do łoży i foteli.




Pięciodniowy wyścig na wrotkach z przeszkodami odbył się w Kalifornii. Na zdjęciu zawodnicy biorący przeszkodę w piątym dniu wyścigów.



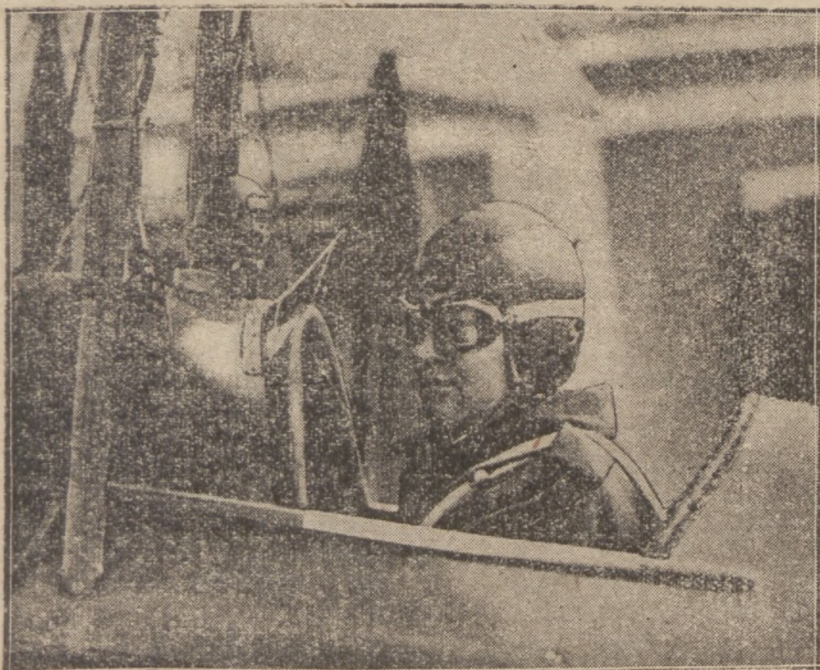
Efektowne ćwiczenia gimnastyczne marynarzy w angielskiej szkole morskiej w Portsmouth



W Santa Rosa w Kalifornii podczas karnawału różanego odbył się obiór królowej róż. Piękną wybrankę wraz z najpiękniejszą różą przedstawia nasza fotografja.



Młoda foka wykarmiona „na flaszeczce" jest tak przywiązana do swego młodego wychowawcy, którym jest 19-letni Amerykanin Carl Johnson, że przekłada go nad swych towarzyszy.



Najmłodszym pilotem Włoch jest syn Mussoliniego, Vittorio, który ostatnio w Rzymie złożył egzamin z pilotażu z bardzo dobrym wynikiem.



Część załogi ratowniczej, kopalni węgla w Sermbrechies w Belgji, która ratując kolegów podczas katastrofy, sama poniosła śmierć.

# Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji



## STAWKI

(Początek na str. 5-tej)

### I i II ciągnienie

50 246 64 658 716 857 65 983 1087 110 222 67 343 56 515 99 640 800 38 84 96 2085 143 208 34 71 324 475 77 593 705 955 3047 95 290 583 653 873 4041 221 57 323 34 513 844 81 5051 85 136 213 59 486 552 93 706 877 6303 70 447 511 19 35 637 87 833 34 45 7412 29 61 95 698 814 8100 213 67 85 313 24 88 587 813 9155 94 511 638 94

10100 72 307 97 491 532 28 677 932 11051 138 87 220 68 414 88 514 660 825 12041 176 249 392 435 46 47 509 614 725 897 920 13108 27 96 251 65 379 422 40 647 735 64 917 26 53 60 86 14000 7 66 172 203 16 96 363 521 78 699 964 15087 214 25 98 319 405 89 574 721 832 58 901 9 28 29 16118 290 403 42 523 609 44 50 803 84 17421 699 770 88 896 909 18028 103 325 78 662 19153 216 63 538 46 963

20263 307 61 82 488 701 20 827 21075 132 65 81 403 43 545 87 626 752 857 908 87 22002 72170 200 35 312 36 59 492 520 44 797 823 908 23053 92 107 214 430 83 525 724 847 96 24011 165 297 415 31 513 622 832 48 63 89 907 25009 47 83 141 291 366 588 94 681 718 841 934 41 91 26005 51 236 45 349 76 406 655 772 27001 44 81 135 446 76 83 739 28002 20 100 26 34 51 390 400 43 593 29023 112 38 267 74 308 77 476 96 574 663 712 21 808 946 85

30120 36 493 544 664752 851 903 93 31083 526 869 88 949 51 32061 207 25 77 399 420 63 68 566 98 623 754 63 64 811 89 33177 205 10 399 482 603 4 748 831 900 34042 107 215 561 727 40 60 802 960 70 35049 52 400 43 693 919 97 36082 369 76 554 681 729 79 910 30 37049 69 85 198 223 909 16 38022 201 529 70 71 986 39086 263 93 403 605 33 42 73 781 885 922 84

40222 99 527 62 77 656 61 930 41019 103 32 292 413 80 502 691 713 916 42050 82 172 92 256 302 7 25 69 404 45 92 513 89 659 763 43021 74 988 44007 286 481 94 519 652 66 748 93 904 13 15 45016 24 343 672 801 46026 53 100 258 542 96 97 708 20 67 913 47093 213 407 558 603 48035 92 182 391 449 77 548 78 620 55 60 722 52 84 940 57 61 49307 59 352 526 729 76 99 826

50019 280 98 323 97 412 522 83 686 852 924 51007 270 73 320 69 99 535 623 82 735 802 71 950 52153 368 459 615 715 846 63 84 933 70 53247 69 334 448 508 42 74 712 899 943 54055 144 517 52 761 92 841 55222 340 505 95 791 683 984 56008 24 87 128 337 661 758 902 57043 84 96 177 220 307 727 814 35 50 964 58055 682 813 59143 60 215 94 337 429 31 518 670 700 9 45 59 89 851 938 86

60117 80 373 469 92 509 600 54 67 854 86 99 968 86 92 61316 454 633 737 849 51 62 62001 115 33 74 225 409 59 625 48 841 79 63091 306 13 35 94 417 22 46 638 720 33 58 885 90 923 79 64196 267 307 93 528 65476 98 508 37 94 653 796 931 66088 182 257 397 639 50 786 828 67126 53 436 532 39 617 18 68029 65 73 80 116 70 212 40 96 302 422 90 819 40 908 86 69064 66 275 381 437 517 637 47 76 762 827 941

70008 135 208 63 73 437 87 595 715 880 934 71094 99 114 58 89 99 250 64 71 377 434 532 611 66 841 47 72020 87 104 253 65 527 66 679 709 803 73279 372 538 89 670 71 82 836 928 74107 267 71 342 505 65 718 96 75063 140 262 517 640 60 65 836 67

76040 65 122 354 93 729 66 81 812 72 948 77 77099 116 76 97 374 488 646 48 738 842 78 78124 26 229 41 61 329 65 422 49 95 554 81 821 79180 475 552 97 668 702 865 68 919 40 65

80026 39 157 250 399 409 57 77 593 710 55 811 81019 151 388 523 616 28 743 853 992 82067 117 382 529 658 717 942 83085 145 238 354 58 93 440 521 41 53 72 819 93 935 75 91 84049 99 270 311 526 43 50 95 97 624 725 38 831 61 85083 124 354 566 649 58 760 84 94 86025 177 210 45 59 64 376 506 661 74 748 91 837 87163 276 84 91 303 401 99 571 665 88063 72 147 403 25 543 46 641 871 941 89075 215 99 367 411 29 565 80 757 879 927

90014 120 92 232 542 66 749 91114 250 383 540 54 87 701 864 994 92089 216 47 383 466 611 787 94 854 905 35 93088 122 64 222 423 90 590 655 921 83 94170 270 96 354 405 681 732 77 971 95148 70 247 71 384 433 631 742 82 870 913 76 86 96033 64 124 240 622 981 83 97011 77 87 146 220 350 560 91 820 53 98055 150 323 502 22 23 42 659 81 738 41 855 946 99255 555 906 12 93

100051 321 502 19 658 73 882 92 101050 81 275 518 713 68 919 31 102034 287 94 921 75 103063 77 267 320 23 61 489 505 680 728 64 849 904 44 104009 53 178 88 470 653 721 907 13 105049 150 226 631 720 106029 32 38 98 196 233 42 368 562 757 868 87 935 107171 634 88 828 108052 108 200 4 45 48 334 411 646 874 922 62 109023 274 416 26 766 73 87 804 23 38 904 40 42

110026 39 86 337 402 832 111432 88 574 947 112164 353 440 504 846 996 113045 437 531 35 811 24 114047 298 472 808 911 37 115239 449 70 687 710 19 814 59 116006 119 316 81 474 90 860 85 117119 205 42 402 16 603 37 64 716 51 57 936 118286 435 505 44 98 605 62 75 997 119097 521 74

120070 147 294 314 528 661 701 5 842 84 121316 23 547 629 57 952 81 94 122025 266 82 753 886 97 969 123045 97 318 32 400 28 513 680 92 732 44 883 124034 62 294 312 419 568 632 37 49 125236 40 302 400 533 63 746 75 900 12 31 35 85 95 126217 77 347 57 409 51 575 897 127026 50 255 379 505 25 69 643 84 85 721 800 43 913 45 128020 31 126 458 599 656 744 818 942 68 129037 125 433 68 532 96 613 42 791 927

130230 374 445 66 575 616 32 41 95 807 976 131052 74 109 28 45 508 787 88 132073 89 106 256 347 472 560 762 813 902 32 72 133025 422 61 573 738 869 72 76 77 940 87 134075 95 258 346 612 710 135003 48 157 78 234 356 77 405 591 954 136076 180 220 30 621 997 137189 206 32 345 644 725 847 138103 477 508 91 701 67 912 15 139286 556 728 903

140124 306 39 457 61 600 933 55 82 141112 226 29 70 371 420 30 507 625 142045 50 95 246 433 521 84 725 67 854 70 143118 211 336 44 90 457 682 729 64 926 49 144283 706 874 145140 81 248 78 308 568 94 622 27 792 868 911 26 146048 316 56 73 411 61 79 814 147053 62 186 248 312 91 413 30 529 608 44 644 58 880 918 52 148018 167 310 544 755 67 75 961 64 68 149006 191 324 65 429 656 85 708 67 88 912

150006 77 93 162 626 800 999 151040 61 196 328 54 455 64 576 88 660 748 837 152072 309 482 576 884 954 153048 213 422 510 52 668 71 719 32 48 59 802 72 91 99 154027 110 60 359 405 66 84 545 612 738 67 835 155039 194 97 457 613 841 81 156049 105 303 58 405 50 617 79 744 832 157134 276 89 348 416 68 674 81 95 960 158096 336 448 542 705 12 34 87 805 40 942 71 159007 26 134 281 316 19 32 506 83 659 755 809 20 88 903 30

160116 88 95 442 600 50 161103 395 566 640 68 921 30 65 162227 499 519 684 905 163029 35 60 85 193 347 59 634 793 821 164145 88 95 200 49 469 808 910 15 52 165065 104 301 67 87 416 87 91 569 94 640 783 846 917 166201 342 52 408 50 53 89 556 87 638 167012 241 87 340 57 463 618 842 79 168238 50 324 39 408 20 551 614 720 22 850 169048 67 261 454 535 611 40 906

### III-cie ciągnienie

69 574 1033 102 9 61 250 597 2147 273 425 71 572 961 3073 287 420 691 940 4352 85 631 5026 456 94 505 637 6313 573 634 8248 582 812 903 95 9731 901

10481 647 55 733 73 837 71 901 11073 82 562 634 740 12038 546 798 13022 233 566 671 887 961 14121 394 485 789 15037 427 732 882 941 72 16447 662 816 17301 517 722 18503 13 83 906 19223 624 28

20111 439 43 21045 513 654 753 848 22453 617 23174 298 530 24133 25079 143 695 26035 146 320 633 34 916 27024 157 66 596 808 28180 449 804 53 29272 714 25

30593 631 82 780 31196 532 760 82 855 977 32087 243 852 33389 409 55 87 34074 523 695 701 64 84 980 35061 162 321 56 36032 374 592 636 942 37046 442 75 38146 960 67 70 39494 672 721

40461 67 505 791 806 27 42028 64 139 231 301 447 82 745 43325 61 523 44034 185 375 45160 333 99 458 96 46000 698 713 803 907 47094 186 315 449 53 623 46 55 758 814 917 48072 302 748 49685 803 93 976

50268 572 653 768 52044 112 43 213 83 512 985 53023 387 433 937 86 54004 379 557 98 758 55048 82 157 80 473 88 706 94 56363 473 677 874 941 57074 130 52 325 539 95 58546 764 59021 286 435 645 55 924

60152 62 837 61370 507 42 674 712 62240 63020 185 390 431 501 636 839 64014 144 655 65132 631 710 951 81 66080 270 80 605 67040 187 623 762 68127 403 585 866 928 69091 305 581 844 78 916 82

70334 492 568 665 780 71134 224 98 305 716 23 40 54 956 72547 981 73345 463 940 74022 609 75183

76007 136 392 625 61 723 77193 254 64 537 74 781 804 15 995 78656 861 79251 487 610 35 790 873

80105 696 813 81357 540 801 950 82235 83195 617 84186 268 634 779 85313 405 9 543 930 86110 31 228 337 592 87621 88033 153 247 427 59 583 861 89234 95 638 769

90061 428 581 91350 418 92111 963 93160 373 776 94163 262 69 674 95475 602 8 85 86 900 96066 498 716 97325 761 864 96 916 98368 712 59 99234 334 682 787

100171 86 290 336 62 486 543 101253 785 807 102304 450 103068 654 776 867 104369 638 98 848 105385 784 986 106224 304 538 679 800 955 107259 732 108077 534 911 109067 146 233 93 870

110438 683 818 111161 356 590 625 35 112407 113761 114004 17 74 672 739 74 903 115175 617 732 116787 117058 293 340 501 994 118070 649 950 119369

120429 811 81 121501 122053 171 89 690 123001 124230 321 573 825 51 125889 922 126139 226 704 952 127070 105 702 128009 30 94 956

130149 432 84 907 131386 132670 859 133254 497 873 135010 138 746 851 136270 348 513 871 973 137085 225 70 138150 84 236 308 418 642 723 45 826 70 96 986 139083 86 507 737 833

140269 515 987 141120 455 540 64 142000 55 143154 79 723 144614 711 854 935 145168 509 657 800 1 146649 712 147387 536 733 54 98 148181 472 665 712 930 149075 158 595

150470 151503 8 612 59 31 152014 658 93 956 153290 91 480 707 154086 155839 928 156267 619 157251 442 158208 581 635 957 159420 54 580 618 890

160190 408 40 719 42 161757 84 885 90 976 162013 444 163012 75 113 22 376 579 670 164243 368 908 165031 340 48 93 422 41 668 701 95 808 41 953 166017 36 52 242 94 520 26 815 167038 185 571 88 701 843 168532 680 169011 115 290

### IV-te ciągnienie

543 653 906 1058 473 918 32 2188 227 318 3246 426 660 814 71 4022 147 91 368 427 784 805 5060 84 347 59 673 738 7385 439 986 8063 284 94 739 9081 656 890

10183 353 63 428 38 812 11027 621 867 14068 158 208 44 408 45 554 870 15106 205 372 525 642 702 806 20 958 16038 893 17048 157 86 87 727 33 900 71 77 18024 27 433 634 726 924 19208

20004 55 223 35 425 755 909 21136 372 568 803 34 903 39 22502 38 982 23343 555 805 926 81 24176 504 707 977 25299 310 58 457 540 26513 715 62 27009 18 387 28286 471 805 29284 319 83 499

30254 31086 31203 32017 168 85 298 922 33072 239 56 610 799 86 34413 718 990 35232 36152 216 365 546 619 37147 94 397 750 926 38163 316 29 74 870 39006 118 81 569 620 872 83 987 98

40361 86 411 880 41191 95 258 605 928 42242 554 632 68 871 988 43426 38 546 79 44554 67 657 701 860 61 45954 46071 116 30 275 563 47460 882 48668 86 836 970 90 49033 382 691 707 17 973

50481 51211 342 960 52237 622 53092 242 916 54008 496 655 909 55060 73 201 48 564 56053 322 568 853 56 57024 120 231 458 58158 284 393 457 574 623 31 736 41 59195 238 760

60080 267 80 458 760 806 61375 885 921 71 62074 112 545 82 790 810 63081 180 88 265 559 854 64 917 62002 219 33 334 767 888 966 66075 738 67042 293 426 683 795 886 68118 254 510 12 48 69133 70 287 627

70752 77 96 71834 82107 452 580 713 73113 24 840 74080 133 338 444 558 802 75 926 31 75336 845 905 32

76414 515 852 77198 293 323 725 985 78274 626 35 762 94 938 71 79433 43 57 559 74 565 794 936

80117 734 41 81231 41 611 44 886 82037 187 252 318 963 83103 236 681 84193 398 515 19 701 45 85199 219 30 387 419 57 5 7 673 90 829 955 86312 615 827 31 947 83 87343 46 54 479 784 857 88157 58 2098 89025 105 351

90151 324 560 63 74 62 718 44 91067 151 52 479 506 19 833 62 92128 340 532 82 600 791 93066 150 318 845 94051 164 95 808 71 956 95968 96036 285 931 97416 691 813 73 98201 67 367 883 99598 633 790

100413 67 896 101161 80 402 5 510 87 102458 658 864 97 103056 221 311 92 434 586 788 940 104343 516 749 827

105018 648 835 919 106086 216 65 464 516 775 934 107416 703 79 108074 144 229 397 614 741 848 59 939 109178 704 868 967 110343 532 663 946 111135 220 359 820 46 112 020 310 489 910 113015 94 432 46 828.

114342 437 86 95 522 85 639 115027 96 424 68 957 116182 279 92 597 117155 408 672 847 51 98 118125 37 470 551 892 119040 57 430 816

120047 541 823 900 121143 82 321 64 69 413 546 704 19 24 813 27 122179 401 546 646 910 83 123609 83 124013 220 95 467 943 125071 228 126400 732 84 823 968 127266 599 128231 437 129005 148 251 303 858

130144 401 52 131071 562 132020 100 748 843 13019 294 386 824 987 90 134034 224 397 838 62 906 135298 336 880 917 32 136192 552 710 838 40 137065 261 367 485 589 714 820 75 138039 196 781 139260 490 853

140038 96 272 408 59 863 141062 614 142036 214 717 866 143116 72 427 58 899 914 92 97 144247 317 470 505 81 946 145047 250 595 146090 989 147047 131 33 59 205 457 85 86 525 844 83 148076 104 529 908 149186 749 968

150004 292 737 43 817 87 907 151183 721 24

152404 802 81 995 153066 267 633 777 875 948 154496 728 838 155065 73 115 316 510 34 608 767 922 156136 54 663 717 932 157123 232 36 47 345 519 619 72 854 158891 948 60 159977 88 160250 489 776 161026 81 497 724 56 162059 618 81 163366 405 83 500 672 802 952 62 164093 309 91 96 484 878 943 165395 809 966 166286 524 886 938 167062 405 524 94 762 168081 260 724 844.

# Cuda nad Popradem

## Wrażenia z pobytu w Żegiestowie

Żegiestów!

Gdzieś zasłyszałem o tej miejscowości. Dziwnie egzotycznie a zarazem pociągająco brzmiała mi w uszach ta nazwa.

— Cóżby to było za zdrojowisko, o którem tak mało się słyszy? Może to zapadła, gdzieś za światem dziura, nie znana ludziom!

Lubię rzeczy nowe, egzotyczne i niespodziewane. Czy więc nie byłoby dobrze obejrzeć sobie ten Żegiestów?

Zaryzykowałem.

Przyjemnie byłem zdziwiony informacjami przy okazji nabywnia biletu kolejowego. Kasjer przy okienku, zazwyczaj bardzo zajęty i małomówny oświadczył mi, że stacja kolejowa Żegiestów-Zdrój położona jest przy linji kolejowej Kraków — Krynica, niespeł na godzinę drogi przed Krynicą. A więc, to nie wschód, lecz piękny, górzysty południowy zachód — pasmo Beskidów.

Niezmiernie się tem ucieszyłem.

Kiedyś plątałem się w okolicach Szczawnicy, Krościenka, zachwycałem się cudami Pienin. Ten przepyszny krajobraz jakże żywo stanął mi w pamięci, jak bardzo przylgnął do mej duszy wspomnieniem słońca, poszumem lasów, zapachem rozległych, bujnych połonin. Jeśli więc będę miał odrobinę szczęścia, to wspomnienie te odnajdę znów żywe w Żegiestowie.

A inne warunki? Mieszkanie, wypoczynek, kuracja, kąpiele, życie towarzyskie, rozrywki? Bóg to raczy wiedzieć.

Dziwny niepokój znów mię ogarnął. Czy tylko nie wdepnę? Czy djabli nie wezmą urlopu, nie pójdą na marne skromne oszczędności odkładne prawie pół roku ze skromnej pensji?

Będzie źle — pojadę dalej — to trudno — tymczasem miejmy nadzieję.

Wygodna podróż pociągiem bezpośrednim, bez przykrości przesiadania się na jakiejś węzłowej stacji, czystym i kołyszącym się miękko pulmanem dobrze mnie usposabia i krzepi wiarę, że wszystko będzie dobrze.

Drogę z Katowic do Nowego Sącza przebyłem nocą.

Dolatujące z za okien wagonu wołania „Nowy Sącz" budzą mnie ze snu. Za oknami wita mnie piękny majowy poranek. Budynek stacyjny skąpany w potokach słońca. Opuszczam okno i chłonę ten słoneczny film czarów natury. Pociąg wolno wysuwa się z rzędów wagonów i za chwile przesuwa się przed stęsknionemi oczami mieszczucha przepiękna panorama górska. Poranne słońce padające swemi promieniami na wartki prąd rzeki przemienia fale w błyszczącą i mieniącą się barwami tęczy, złocistą wstęgę.

Zapytuję kogoś o nazwę rzeki. Poprad, który pod przebytym przed chwilą mostem kolejowym łączy swe wody z Dunajcem.

Ach tak! — Poprad. Gdzieś go już spotkałem. Zdaje mi się, że u jego źródeł w Czechosłowacji. Lecz czyżby to była ta sama rzeka?

Pamiętam wartki, szemrzący strumyczek, a to wcale okazała górska, kryształowo czysta rzeka.

Całą dalszą drogę nieodłącznie towarzyszy mi wstęga Popradu. Czasem tylko na chwilę się oddali aby okrążyć uroczy lasek świerkowy, zagajnik brzozowy, albo zaszemrzeć uprawnym polom i znów wiernie powraca.

Niezapomniany to widok. Po odbydwu stronach doliny Popradu kąpią się w delikatnych mgłach porannych, złotem słońca przetykanych, wzgórza, wierzchołki, jary poprzeczne, radosne, wysłonecznione, pachnące żywicą borów, ożywczym wiewem wiosny...

Wszędzie, wzdłuż drogi rozsiane nowe, piękne domki letniskowe, wille, osady, zgrupowane malowniczo nad Popradem.

To Rytro i Piwniczna.

Już mnie nęci, już chciałbym tu wysiąść, tu bym zamieszkał, tu tak pięknie i wesoło!

Naraz słyszę wywołaną przez konduktora nazwę „Żegiestów-Zdrój".

Zaledwo zdołałem zabrać swoje walizy. Nie miałem pojęcia, że już jestem u celu podróży.

Szybko czas zleciał mi na rozkoszowaniu się przepięknemi widokami, oglądanemi z okien wagonu.

Ostatnia godzina podróży upłynęła mi niczem chwila przeżyć w krainie cudów wiosny.

Siedzę już tydzień w Żegestowie i to Wam powiem, że się stąd nie ruszę przed końcem mego urlopu, że tu, jeśli dobry Bóg da, będę wracał co roku, a nawet — ale to już marzenia... Gdy wygram na loterji klasowej to sobie kupię kawałek słonecznego gruntu na „Polskiej Łopacie" (w bezpośrednim sąsiedztwie jest i Czeska Łopata), za paręset złociszów i postawię taki skromny domek tanio, bo materjał i robocizna są tutaj chyba, że najtańsze w Polsce. Do parceli dodaja tu zupełnie bezpłatnie szeroki, jak okiem sięgnąć, uroczy krajobraz z piętrzącemi się szczytami Kiczery, Czerszała, Wierchów, Skałek, Basza, Zdziar i ktoby tam nazwać umiał te okoliczne szczyty, pełne tajemniczego czaru uroczyska leśne, wesoło ukwiecone pachnącemi łąkami, rozśpiewane niemilknącym koncertem ptactwa, grające muzyką źródeł i licznych wartkich i syczących po skałach strumieni. Ponad wszystkiem króluje wciąż ta sama, wszędzie wnikająca melodyjna kołysanka Popradu. I jeszcze całe topiele promiennego słońca i oceany czystego ozonicznego powietrza i firmamenty niebios coraz to inne, inaczej malowane i tyle, tyle bogactw, że mi się dusza raduje, jak łatwo, bo poprostu za marne grosze można zbliżyć się do tych cudów przyrody.

Jeszcze nie miałem czasu zapoznać świat, a gdy oczy napoją się widokiem letejskiej wody Popradu, czuję się jakby po drugiej stronie życia.

Wchodzi się tu jakby w nowy dzień to zbyt mało by poznać to urocze uzdrowisko. Lecz zdaje mi się, że zaczynam Żegiestów odczuwać, wnikać powoli w jego duszę

Czem on jest? Rzekłbym „zapomnieniem!

Niema codzienności, niema kryzysu i gniotącej zmory trosk. Do duszy przychodzi kojący spokój. Patrzę na ten kraj czarów i w duszy powtarzam wciąż tą samą melodię... „jak w bajce, czarownej bajce".

Żegiestów jest baśnią. Idzie się przez ten kraj cudów wiosny, z uśmiechem na twarzy, z umiłowaniem w sercu wszystkiego co żyje, co się rodzi, co się staje. Potężne tętno bijące w życiu przyrody przenika każdego niepokojącym dreszczem. Czuję ścisły związek istoty ludzkiej z bujnością młodzieńczą sił żywotnych w naturze.

W piersiach słyszę serce! Odmładzam się duchowo i fizycznie!

Więc Żegiestów jest bujną młodością.

Zwracam się do mego gospodarza; chcę wiedzieć jak też tutejsi ludzie oceniają Żegiestów.

Czem jest ten wasz Żegiestów — pytam.

Rozjaśnione głębokiem odczuciem oczy zataczają szerokie koło po horyzoncie, wznoszą się w jakiejś dziękczynnej zadumie ku niebu i słyszę zgoła nieoczekiwaną, jedynie trafną i wszystko mówiącą odpowiedź: „Żegiestów jest hojnym darem Bożym"; są tu skarby nieprzebrane, z których schorzała ludzkość czerpać może, ile tylko zapragnie ile potrzeba dla poratowania zdrowia, uleczenia chorób, odzyskania starganych w pracy sił.

Gdym zdradził chęć napisania czegoś o Żegiestowie dostarczono mi bogatą literaturę prospektów, broszur i wiele cennych informacyj o historji Żegiestowa, wartości leczniczej jego wód mineralnych, urządzeń leczniczych, atrakcyj itd.

Dowiaduję się, że Żegiestów jako zdrojowisko istnieje już od 104 lat, że posiada najsilniejsze w Europie szczawy alkaliczno-żelazowe z wielką ilością naturalnego bezwodnika węglowego, na których opiera swe lecznictwo kąpielowe, że leczy skutecznie osłabienie serca, wyczerpane pracą nerwy, choroby przmiany materji, reumatyzmy, choroby kobiece, przewodu pokarmowego itp.

Nie mogę tu poświęcić więcej miejsca opisom charakteru leczniczych wód żegiestowskich, urządzeń i t. p. ale na szczęście wyręczy mnie w tem doskonały informator i obszerny ilustrowany prospekt, obydwa wydane bardzo starannie. Wystarczy tylko napisać kartkę do komisji zdrojowej, czy młodego acz bardzo żywotnego Towarzystwa Właścicieli Realności a niewątpliwie każdy otrzyma literaturę o uroczym Żegiestowie, warunkach pobytu i leczenia.

Nie chcę być sobkiem i chętnie podzielę się praktycznemi informacjami, zaczerpniętemi naprędce od uprzejmych gospodarzy.

Chętnie zacząłbym od mego lokalu, gdzie czuję się bardzo dobrze, jednak gospodarze sami się wyprosili od tej jednostronnej „reklamy". Spostrzegam, że istnieją tu uregulowane stosunki, oparte na solidnem, przemysłowo-kupieckiem pojęciu wypełnienia zadań w stosunku do gościa. Nowoczesne wille, pensjonaty z imponującym domem zdrojowym — centrum zakładu, a również i skromniejsze pensjonaty dają kuracjuszowi dużą możność wyboru odpowiedniego pomieszczenia. Kuchnia pensjonatowa czy restauracyjna bez zarzutu. Jednem słowem mieszka i jada się w Żegiestowie dobrze, zaś wypoczywa się wspaniale, nie mówiąc już o wartości leczniczej szampańskich „gazówek" (kąpieli kwaso-węglowych naturalnych) i o ich zbawczem działaniu.

Zestawiłem sobie przypuszczalne koszta pobytu i kuracji za okres mego 3-tygodniowego urlopu w Żegiestowie i z przyjemnością stwierdziłem, że na upartego mógłbym jeszcze z „forsą" wrócić do domu. Wszystko razem z kuracją kosztować mnie będzie bez targów i zniżek około 200 złotych. Tem wyjaśnieniem niechciałbym zachęcić tutejszych miłych gospodarzy do zmiany orjentacji cennikowej, powiem jedynie, że koszta, jak na obecne stosunki kryzysowe, są mierne, że mieszkając w skromniejszym pensjonacie można się jeszcze taniej urządzić, bo ceny pensjonatów sięgają dolnej granicy 5 złotych w okresie obecnym.

Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów o tutejszych ludziach. Są to romantycy, wielbiciele tej cudnej natury, z którą los i byt swój tu w Żegiestowie związali. Wcale nie są dumni z dzieła rozbudowy uzdrowiska, które tak dzielnie prowadzą, ale tem chętniej kierują spojrzenie ku słońcu i szczytom. I dopiero gdy usłyszą od Ciebie słowa, świadczące zrozumieniu, odczucia ich Żegiestowa, zaraz stają się jakby odmienieni.

Pryska chłodna grzeczność i chociaż jesteś obcy, przygarniają cię do swej rodziny „żegiestowian". prowadzą cię z sobą w góry, wskazują ci wszystkie cuda abyś je poznał i pokochał. Cieszą się Twemi zachwytami i pełni są dumy, gdy mogą powiedzieć: „Tem się też Żeglestowem zaraził, ten już do nas należy"...

Istotnie zaraziłem się Żegiestowem. Ten bakcyl gorączki romantycznej wypędza mnie z domu o każdym słonecznym poranku na moje codzienne przechadzki odkrywcze. Spodziewam się, że przez czas mego pobytu wiele jeszcze poznam i zrozumię, czem jest Żegiestów. Bo dziś, chociaż zaledwie go wyczuwam, już pokochałem całą duszą.

**Wątły.**

W skwarne dni lata chronią kuracjuszy żegiestowskich cieniste aleje. W głębi gmach łazienek mineralnych i borowinowych.

Fragment deptaka i nowoczesny dom zdrojowy w Żegiestowie jest chlubą budownictwa zdrojowiskowego w Polsce.

# Zemsty przeciw Kaftalowi

## Oskarżyciel przepraszał za zniewagę

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa prasowa z oskarżenia prywatnego kolektora katowickiego Kaftala przeciwko wydawcy „Polski Jutrzejszej" Matuli o zniewagę, za artykuł zamieszczony w tym piśmie „Z Pana Kaftala zdarto wreszcie togę społecznika".

Artykuł zawierał różne zarzuty. W związku z przeprowadzoną przed kilku laty loterją na rzecz bezrobotnych, której sprzedaży losów podjął się bezinteresownie p. Kaftal.

Przesłuchiwani świadkowie p. in. radca Kownacki, ks. proboszcz Wojtas i sen. Kowalczyk wystawili oskarżycielowi prywatnemu bardzo pochlebne świadectwo, stwierdzając, że postawione przez p. Matulę zarzuty nie odpowiadają prawdzie.

Oskarżony Matula zgłosił gotowość przeproszenia oskarżyciela prywatnego oświadczając, iż zdaje sobie sprawę, że była to robota konkurencji. Przeproszenia oskarżyciel prywatny nie przyjął, wobec czego rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków.

— • * • —

# Włamanie

## przez podkop

Wczorajszej nocy dokonano włamania przez podkop do sklepu z aparatami i częściami radjowemi firmy „Podlewka" (Wojewódzka Nr. 5) w Katowicach.

Łupem rabusiów padło kilka aparatów radjowych i większa ilość różnych przyborów, oraz części znacznej wartości.

# PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

## CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: VII — DZIEŃ czwarty



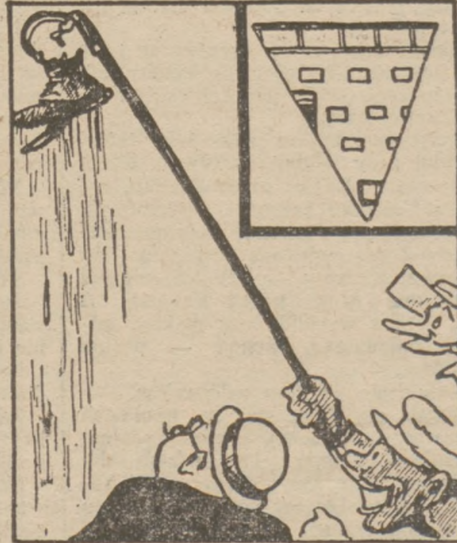
Gdy na moście są Kierbedzia,
Pączek mówi: „Wiesz, co myślę?
Że nasz kupiec splajtowany
Z nędzy się utopił w Wiśle"...



I w tej chwili właśnie widzą:
Płynie jakiś kształt po rzece,
Więc natychmiast łódkę biorą —
Tak strwożeni są dalece...



—„Dokąd jechać? — „Tam nalewo!
Tylko prędzej! Tylko prędzej!
Zwłoki kupca płyną rzeką!
Samobójstwo wskutek nędzy!



Co się jednak okazało —
Widać dobrze na rycinie:
Zamiast „trupa" wyłowiono
Jakiś stary but jedynie...

Czwarty dzień siódmej serji nasze go obrazkowego przynosi nam czwarty skrawek „wycinanki". Tak, jak dotychczas należy skrawek ten wyciąć, by mając ich — po zakończeniu obecnej siedmiodniowej serji 7 ułożyć wizerunek gmachu, w którym Pączek i Strączek odnajdą zaginionego kupca, pana Konopkę.

*Bogdan Lot*

# TAJEMNICA HOTELU REX

85) Powieść z życia współczesnego

— Gdzie masz tę flaszeczkę? — zagadnął znienacka Renę.

— Fla...szeczke? — zapytała niespokojnie. — Jaka flaszeczke?...

— Tę, którą ci dał ślepy wróżbita... Ach, głupia, głupia, coś ty mogła narobić!...

— Nie rozumiem, o czem mówisz... — kłamała tancerka, pamiętając o groźbie ślepca.

— Dość tego, Reno!... To jest znacznie poważniejsza sprawa, aniżeli przypuszczasz... W tej flaszeczce była trucizna, którą podsunął ci człowiek, czyhający na moje życie...

Twarz dziewczyny pokryła się śmiertelną bladością.

Spojrzała na Karola błędnym wzrokiem i wybuchnęła gwałtownym płaczem.

— Boże, mój Boże... — łkała, jak małe dziecko. — Więc ty my ślisz, że ja chciałam ciebie otruć?

— Nie, moje dziecko... Przez myśl mi nawet nie przeszło... Ale miałaś być narzędziem w rękach zbrodniarza, który wykorzystał sprytnie twoją naiwność... No, uspokój się uspokój maleńka... Zawiozę tę kawę do urzędu, żeby polecili zrobić analizę... Poczekasz tu na mnie dobrze?... A gdy wrócę, pomówimy o wszystkiem szczegółowo.

Kryspin udał się natychmiast do urzędu, gdzie zakomunikował o wszystkiem komisarzowi Bellinowi.

Komisarz odesłał natychmiast kawę do laboratorjum, gdzie poddano ją niezwłocznie analizie.

Po pół godzinie komisarz Bellin otrzymał z laboratorjum odpowiedź, że kawa zawiera niezwykle silnie działającą truciznę.

Wobec tego zarządzona została niezwłocznie wyprawa po licyjna na ulicę Karową.

Zarówno komisarz Bellin, jak i Kryspin nie mieli wątpliwości, że owym wróżbitą był „Baron X".

W niespełna piętnaście minut przed dom, w którym mieszkał wróżbita, zajechało auto policyj ne.

Przerażenie Maltusa, gdy dostrzegł przez okno wysiadających z samochodu Bellina i Kry spina w towarzystwie policjantów, nie miało granic.

Nie wiedział, co począć i stał w miejscu, jak osłupiały, aż do pokoiku wszedł Kryspin.

Wtedy dopiero garbusek wyprostował się nagle i sięgnął do kieszeni, w której przechowywał rewolwer.

W tej chwili jednak poczuł na karku ciężką rękę Kryspina, która przygniotła go do podłogi.

Potem na rękach przestępcy zadźwięczały mocne, stalowe kajdanki.

— No, panie Maltus... — zawołał młody detektyw.—Znowu się spotkaliśmy... Gadaj teraz, bracie, gdzie jest doktór Rober...

Ale Maltus milczał uparcie, spoglądając na otaczających go policjantów spodełba.

Na rozkaz Bellina przetrząśnięto nietylko dom, w którym mieszkał „Baron X", ale i okoliczne kamienice, nigdzie jednak nie zdołano natrafić na ślad groźnego zbrodniarza.

Dopiero po upływie godziny doktór Rober, zażywszy dowoli przechadzki nad Wisłą skierował się wgórę Karowej.

W ostatniej niemal chwili zauważył stojące przed jego domem auto policyjne, do którego wsiadał właśnie komisarz Bellin.

Zwąchawszy włot niebezpieczeństwo, doktór Rober odwrócił się szybko na pięcie i podążył w powrotną drogę...

ROZDZIAŁ LI

### Na „Katapulcie"

„Katapulta" pruła już od kilku godzin spienione wody oceanu, zdobywając węzeł za węzłem.

Wstał mglisty, ponury poranek, wsączając w dusze pasażerów uczucie niepewności i lęku.

Większość pasażerów pozostała w swoich kajutach, nieliez ni tylko potrafili się zdobyć na to, by wyjść na pokład i obserwować wzburzone zwały si nych wód, uderzające wściekle o burty okrętu.

Nastrój na „Katapulcie" był niemal pogrzebowy.

(Dalszy ciąg jutro)

# Sprawozdanie finansowe i gospodarcze

## Banku Polskiego za I-szy Kwartał r. b.

Ukazał się nowy kwartalnik Biura Studjów Banku Polskiego za pierwszy kwartał r. b., w językach francuskim i angielskim, traktujący o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Na treść kwartalnika składają się następujące tematy: sytuacja finan sowa Banku Polskiego, obieg pieniężny, rynek dewizowy, rynek papierów wartościowych, sytuacja budżetowa, rolnictwo, przemysł, handel, ceny i transporty, handel za graniczny, ustawodawstwo gospodarcze, kodeks handlowy.

W drugiej części biuletynu znajdują się dane statystyczne za pierwszy kwartał r. b. z wyżej wymienionych dziedzin.

Kwartalnik rozsyłany jest do poważniejszych instytucyj finansowych i gospodarczych zagranicą, do placówek zagranicznych, banków i t. d.

PAWEŁ STANKIEWICZ

# CHAM I JAŚNIE PANI

POWIEŚĆ

**Małżeństwo hrabiostwa Pomian-Łęskich jest przykładem zepsucia t. zw. wyższych sfer społeczeństwa. Gdy hrabina szuka zaspokojenia głodu wrażeń w stosunkach ze swoimi oficjalistami, hrabia utrzymuje romans z dziewczyną wiejską, Marcyśką.**

**Czeka go za to straszna kara, bo kiedy spowodu jego piekielnej intrygi Marcyśka idzie do więzienia — hrabia ginie z rąk zakochanego w uwiedzionej dziewczynie szofera Mereczki. Ten ostatni po dokonaniu zbrodni ucieka do Warszawy, gdzie nawiązawszy stosunki ze światem przestępczym, nabiera ponurej sławy „zawodowej“ jako „hrabia Oczko“.**

**Marcyśka, po odsiedzeniu kary 6 miesięcy więzienia wychodzi na wolność. Wkrótce potem przyszło na świat dziecko jej i zamordowanego arystokraty.**

**Śmierć męża nie martwi zbytnio hrabiny Łęskiej. Pragnąc z odziedziczonego majątku wycisnąć wszelkie możliwe ści finansowe — dzięki rabunkowej gospodarce dochodzi do sum miljonowych. Jedynym jej kłopotem jest syn — młody Rodryg, zdeprawowany przez nauczyciela — alkoholika i zwyrodnialca.**

**Tymczasem Marcyśka, pozostawiona sama sobie, wpada w sidła sutenerów i handlarzy żywym towarem. Synka jej sprzedano na użytek żebraków, którzy okaleczając dzieci ciągną z ich nieszczęścia łotrowskie zyski. Marcyśka dowiaduje się że dziecko umarło. — Jest to oczywiście nieprawda, ale łatwowierna dziewczyna nie ma tu żadnych wątpliwości. Rozpacz jej niema granic.**

Idą jednak nowe zastępy, gnane przez zły los, lub zahipnotyzowane wizją miasta, podobnie jak królik wzrokiem grzechotnika. Kto raz się znajdzie w zasięgu Molocha, dla tego niema już ratunku: ginie. Wyjątkowe tylko jednostki umieją się ostać wobec jego potęgi, ale procent ich w stosunku do ilości ofiar jest tak nikły, jak poskromicieli wężów w zestawieniu z liczbą ludzi ginących od ich jadu...

Szła tedy ku miastu Marcyśka. Poruszała się jak automat. Nie umiała nawet myśleć o tem, co pocznie i gdzie się obróci. Wszystkie jej nadzieje na przyszłość związane były z osobą Pikalskiej, teraz więc runęły w proch. Prócz niej i Swojakowej nie znała tu nikogo, ale rozumiała, że od tej pomocy oczekiwać nie może, chyba takiej samej, jakiej chciała jej udzielić tamta.

Rozumiała też, że u Swojakowej dłużej zostać nie może, bowiem i pieniędzy miała już niewiele i czuła teraz instynktowny lęk przed tą megerą, która, jak się Marcyśka domyślała, pośredniczyła w niedoszłym handlu jej osobą.

Przyszedłszy do Swojakowej, zaczęła bez słowa zbierać swoje manatki.

— Cóż to pani wyprowadzasz się już? — zagadnęła Swojakowa, — —pewno Pikalska dała pani porządną posadę? O bo to bardzo zacna kobieta! Drugiej takiej to w dzień ze świecą szukać!

Marcyśka nie odpowiadała, baba zaś ciągnęła dalej:

— Jeżeli pani masz życzenie wyprowadzić się, to się pani wyprowadź: ja tam o lokatorki nie soję, bo mam ich zawsze dosyć, ale faktorne za pomoc w znalezieniu posady, to mi się po sprawiedliwości należy!

— Ja tam żadnej posady nie brałam... Niech tę Pikalską wątroba...

— Nie wzięłaś pani posady? To znowu należy mi się za dwa tygodnie za komorne. U nas w Warszawie, jak się kto wyprowadza, to musi za dwa tygodnie zgóry zapłacić. Takie prawo jest. — —żebym tak z tego miejsca nie zeszła! A jak pani nie wierzysz, to się spytaj chociażby Pikalskiej.

— Przecie, pytać się będę, kiedy tę cholerę policja wzięła!

Wiadomość ta oszołomiła zupełnie Swojakową. Zaczęła gorączkowo wypytywać się Marcyśkę i z jej skąpych słów domyśliła się, że Pikalską wpadła i może wsypać i ją. Z tą chwilą zmieniła zupełnie front.

— Dalej, wynosić się, tylko prędko, — zwróciła się do Marcyśki, — a i pani też zabieraj się, — rzuciła rozkaz w stronę łóżka, na którem leżała jakaś nowa pacjentka.

—— A gdzie ja teraz pójdę? — odezwała się tamta.

— Dla mnie możesz pani sobie iść nawet na złamaną ulicę, ale stąd musisz ostro wiać, bo tu może taksamo policja przyjść. A jak po dobrowolności nie pójdziecie, to ja znajdę takiego, co was wyprosi! — zakończyła groźnie.

Marcyśka, dźwigając swoje zawiniątko, znalazła się na Tamce. Był już późny wieczór. Machinalnie zaczęła iść w kierunku Wisły, a znalazłszy się na wybrzeżu, zwróciła się w kierunku mostu Poniatowskiego. Postanowiła spędzić tam noc na ławce, a rano... A rano będzie, co Bóg da...

Idąc tak, znalazła się pod potężnemi arkadami wiaduktu. Ciemno tam było i zacisznie. A możeby tak tu spróbować przenocować? W takim kącie nikt ją przecie nie zobaczy... Potykając się po bruku, dobrnęła do zbawczego kąta, kiedy nagle jakaś drapieżna garść schwyciła ją za gardło, a chrapliwy głos wyszeptał:

— Stul mordę, bo majchrem w brzuch!

Szarpnęła się, ale wywarło to tylko ten skutek, że garść zacisnęła się mocniej, a jednocześnie Marcyśka poczuła silne ukłócie w bok: to „majcher“ ostrzegał, że wszelkie stawianie oporu jest próżne. W tej chwili z kąta doleciał drugi głos:

— Dawaj ją tu: zobaczymy, co to jest...

Pchnięta krzepkiem ramieniem Marcyśka potoczyła się w kąt, tam zaś coś podcięło jej nogi i zwaliła się na bruk. Jakieś kolano przytłoczyło jej piersi.

— Dalej, Ślepak, obszukaj: może forsę ma?

—— Zara: zaświecę!

Trzasnęła zapałka. Zamigotał niepewny ognik i zaraz zgasł zdmuchnięty.

— To jakaś wiejska cierepa, — odezwał się zwany Ślepakiem, —to i pieniądze ma pewno za pazuchą, ale morda ci niczegowata. Klawo jest! Przehandlujem ją Miedzianemu!

Sterroryzowana Marcyśka nie stawiała oporu, kiedy szorstka łapa sięgnęła jej pod koszulę na t. zw. dołku, gdzie miała zawinięte w chustkę kilkadziesiąt złotych, pozostałość pieniędzy otrzymanych w swoim czasie od Mereczki. Napastnicy stante pede dokonali podziału, poczem jeden z nich zwrócił się do dziewczyny:

— Ty, wstawaj! Idziemy tu w jedno miejsce: ja pójdę pierwszy, ty druga, a Stary na końcu. A jakbyś chciała wiać, to cię zaraz uspokoimy. Ty, Stary, trza jej pokazać nasze szpice!

Znów zamigotała zapałka i przy świetle Marcyśka zobaczyła dwie łapy z tkwiącemi w nich długiemi nożami.

— No, teraz jazda!

Poszli. Po pewnym czasie szczególny pochód zatrzymał się przed niskim domkiem przy ulicy Topiel. „Konwojenci“ wepchnęli Marcyśkę w jakieś drzwi, poszeptali coś z krępym rudym drabem, właśnie owym Miedzianym, targowali się z nim długo, wreszcie otrzymawszy jakąś sumę pieniędzy, wyszli. Na pożegnanie Stary zwrócił się do Marcyśki:

— A nie bądź głupia: słuchaj Miedzianego i rób, co ci każe, bo on nie żartuje i ma tu takie narzędzie. Jak nim połaskocze, to aż jucha z ciebie pójdzie!

Miedzany roześmiał się i sięgnął po zawieszony na ścianie potężny harap z bykowca.

— Tego eleganta to każda posłucha, a tymczasem masz, żebyś skapowała, jak on smakuje.

Harap świsnął w powierzu i spadł na pochylone plecy Marcyśki.

— Za co mnie pan bije, — krzyknęła uderzona i z zaciśniętemi pięściami skoczyła ku Miedzianemu, który tymczasem z całym spokojem zawieszał harap, stojąc tyłem do Marcyśki. Krzepka pięść dziewczyny spadła na twardy łeb Miedzianego. Ten raczej zdziwiony, niż rozgniewany, wykonał obrót na pięcie i znalazł się twarzą w twarz z Marcyśką:

— Toś ty taka, — mruknął i wykonał krótki ruch ramieniem. Uderzona w szczękę Marcyśka runęła na podłogę.

Kiedy się ocknęła i otworzyła oczy, ujrzała Miedzianego, siedzącego za stołem i zajadającego kawał kiełbasy z chlebem. Marcyśka dźwignęła się i stanęła bezradnie pośrodku izby, Miedziany zaś spojrzał na nią z podełba.

— No, co? Przeszło ci? A drugi raz nie skacz do mnie z pięściami, bo gorzej będzie. A teraz siadaj tu., przy stole i jakeś głodna, to żryj!

## Pożar w piwnicy

Z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchł ubiegłego rana pożar w piwnicy domu pod numerem 14 przy ul. Florjana w Siemianowicach, stanowiącego własność kop. Richter. W ogniu stanęło stare drzewo zmagazynowane w piwnicy. Zawezwana straż pożarna po 40 min. akcji ogień ugasiła zapobiegając przerzuceniu i rozszerzeniu się płomieni.

## Antypolski występ

Mieszkaniec Maciejkowic, bezrobotny 35-letni Jan Twardawa (Antoniowicka 37), podgazowawszy sobie nieco począł wyzywać na państwo polskie i śpiewać antypolskie piosenki oraz „Deutschland, Deutschland...“

Zajęła się nim policja, która występ ten opisała długo i szeroko w protokule policyjnym.

## Poród na ulicy

W drugi dzień Zielonych Świąt, mieszkanka Zawodzia, Franciszka Kasperczyk (Krakowska 6), wyszedłszy rano po pieczywo i mleko osłabła nagle i padła na bruk, wijąc się w bólach porodowych. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło matkę do szpitala miejskiego.

## Zakończenie Tygodnia Lotniczego na Śląsku

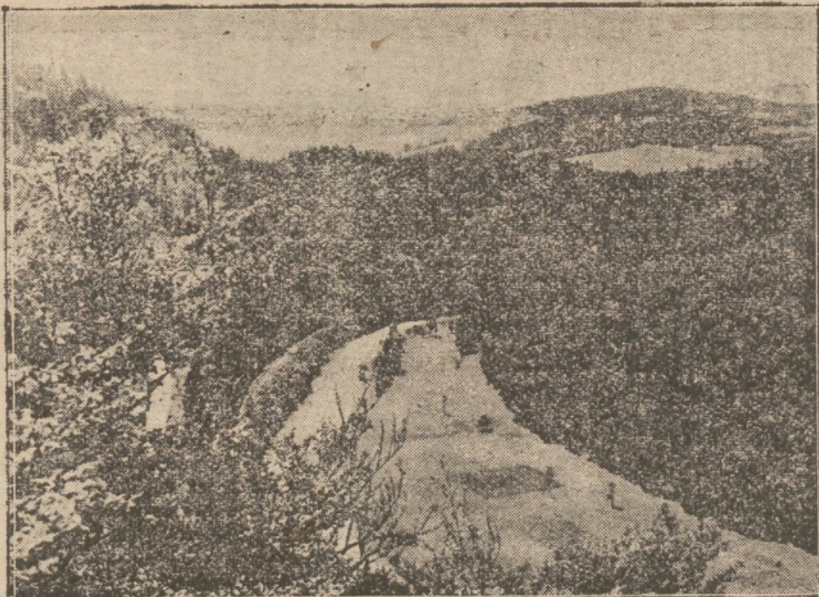
Na zakończenie Tygodnia Lotniczego odbyło sie dn. 17 bm. na lotnisku Święto Młodzieży Szkolnej, połączone z zawodami modelarskiemi. W zawodach wzięły udział wszystkie modelarnie Śląska z Sekcją Kolejową na czele. Zawody te zbudziły wielkie zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak i starszych. Z ramienia władz wzięli udział w Święcie p. prez. miasta dr. Kocur, dyrektor O. K. P. płk. Grosser, przedstawiciele władz szkolnych, administracyjnych, Aeroklubu Śląskiego i L. O. P. P. W czasie zawodów przygrywały orkiestry policyjna i kolejowa, a samoloty Aeroklubu wykonały piękne loty pokazowe.

Impreza ta była dla naszej młodzieży prawdziwym wypoczynkiem.

## RADJO

KATOWICE, Środa, 23 maja.

7.00: „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05: Gimnastyka; 7.25: Muzyka z płyt; 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05: Koncert muzyki popularnej (płyty); 12.30: Wiadomości meteorologiczne; 12.33: D. c. koncertu (płyty); 15.00: Hejnał i pieśń majowa; 15.05: Wiadomości eksportowe i gospodarcze; 15.20: Recital fortepianowy; 15.50 Program dla dzieci; 16.20: Skrzynka pocztowa; 16.35: Rewja radjowa (płyty); 17.50: Odczyt p. t. „Żywy Dante“; 18.10: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego; 18.50: Porady radjotechniczne; 19.05: Rozmaitości; 19.10: Pog. z działu „Gospodyni Śląska“; 19.25: Feljeton literacki: „Dwaj poeci religijni“; 19.40: Wiadomości sportowe; 20.02: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Manon“ — J. Massenet'a. W przerwie I-szej: prelekcja związana z transmisją opery. W przerwie II-giej: Feljeton p. t. „Najświetniejsze gwiazdy polskiej sceny“. Po operze: Wiadomości meteorolog.; 23.00: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Przełom Popradu pod Żegiestowem, znanem uzdrowisku w Beskidzie sołeckim — to prawdziwy cud natury. Na zdjęciu fragment doliny Popradu pod Żegiestowem, której widok wspaniały godny jest pendzla pejzażysty.

## 13-letnia dziewczynka truje się na oczach swych rodziców

13-letnia Ch. Tenenbaum z Międzyrzeca, mimo swego młodego wieku i mimo iż materjalne położenie jej rodziców było niezłe, przechodziła istną gehennę życia w domu zacofanych surowych rodziców.

Kiedy w tych dniach na tle nieporozumień domowych doszło do gwałtownej sceny pomiędzy nią, a rodzicami, dziewczynka wypiła na oczach rodziców sporą dozę jodyny.

Denatkę zdołano w porę uratować i pozostawiono ją pod pieczą jej bezlitosnych rodziców. (Z.).

## Nadziany na rogi przez rozjuszonego buhaja

W Babicach pod Warszawą, na terenie zabudowań gospodarskich Józefa Zawadzkiego, zdarzył się tragiczny wypadek, pociągający śmierć właściciela zagrody.

Zawadzki wyprowadził ze stajni na podwórze rozpłodowego buhaja i uwiązał go na łańcuchu. W pewnej chwili zauważył, że łańcuch rozluźnił się i lada chwila buhaj może się uwolnić. Podszedł do buhaja i usiłował łańcuch z powrotem umocować. Rozjuszony byk rzucił się wówczas na gospodarza i tak silnie uderzył go rogami, iż Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

## Cisza na granicy Siesta świąteczna przemytników

Zielone Święta minęły na granicy naogół spokojnie. Wobec pięknej pogody przemytnicy zawiesili swoje działania i gremialnie ruszyli na... wycieczki. Odbiło się to w całej pełni na wynikach strażników.

Ubiegłej nocy w pobliżu dworca kolejowego Szarlej-Piekary zostali przytrzymani przez Straż Graniczną Ludwik Kapisa i Augustyn Lubos z Szarleja z przemytem 24 kg. pomarańcz. W ciągu zaś drugiego święta przeprowadzono rewizję domową u niej. Rogonia przy ul. Żwirki, która dała w efekcie ok. 30 kg. pomarańcz. Podobną ilość skonfiskowano Stefanowi Kasprzykowi i Alojzemu Rychoniowi w Brzezinach Śląskich. Na ul. Polnej znów znaleziono porzucone przez przemytników 16 litrów Maggi oraz pewną ilość garderoby damskiej pochodzącej z Niemiec.

## Wyścigi konne

W drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach koni biegało mniej, bowiem nie wszystkie jeszcze wypoczęły po zakończonym w dniu 13 maja sezonie wyścigowym w Poznaniu.

W pierwszej z przeszkodami 3.600 mtr. wygrał dowolnie Intrygant rtm. Bobińskiego pod j. Wojtkowiakiem w 4 m. 33 sek. Tot. zw. 6.50

W drugiej płaskiej 1.600 mtr. wygrała Fuksja L. J. bar. Kronenberga pod j. Biesiadzińskim w 1 m. 45 s. Tot. zw. 13.50 zł.

Trzecią z płotami 2.800 mtr. wygrał faworyt Rozmaryn II pułk. Studzińskiego pod j. Błaszczykiem w 3 m. 26 s. Tot. zw. 7.50

W czwartej płaskiej sprzedażnej — po puszczeniu startu j. Biesiadziński na Enigmie III zatrzymał konia i został na starcie, wyścig wygrała Wiosenka Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 2 m. 02 s. Tot. zw. 5.50, m. 5 i 5 zł.

W piątej płaskiej 2.100 mtr. wygrał faworyt Bajan st. Bończa pod j. Tobjaszem w 2 m. 23 s. Tot. zw. 8 zł., m. 6 i 6.50 zł.

W ostatniej z przeszkodami 3.600 mtr. wygrała faworytka Cherie rtm. Wł. Bobińskiego pod j. Wojtkowiakiem w 4 m. 44 sek. Tot. zw. 6 zł.

## Raj emerytów

Taką nazwę można śmiało nadać Żorom, miasteczku liczacemu ok. 6 tys. mieszkańców, w pow. rybnickim.

Bo rzeczywiście nadaja się Żory na miejsce stałego zamieszkania dla ludzi, którzy niekoniecznie muszą zamieszkiwać w wielkich i ciasnych miastach.

Za Żorami jako osiedlem dla emerytów przemwia wiele dodatnich momentów, m. in. niezwykle niskie komorne w wielu nowych i wygodnych kamienicach i willach, położonych wśród zieleni, pól i co należy podkreślić, czystego powietrza. Żory sa miastem pozbawionem większych zakładów przemysłowych a więc wolnem od wszelkich szkodliwych dla zdrowia ludzkiego wyziewów i oparów fabrycznych.

Dodatnią cecha Żor jest więc czyste powietrze (do czego przyczynia się bliskość Beskidu), piękne położenie wśród lasów a nadewszystko niezwykła taniość artykułów spożywczych, dostarczanych regularnie przez ludność okolicznych wiosek Jak niemal wszystkie miejscowości woj. Śląskiego, posiadaja Żory sieć elektryczna, dogodną komunikację kolejowa z Katowicami i Rybnikiem a w najbliższym czasie, po ukończeniu budującej się nowej linji kolejowej również z Śląskiem cieszyńskim. Na miejscu jest gimnazjum, kilka szkół powszechnych, ochronka i szereg innych instytucji użyteczności publicznej.

Zainteresowanym udzieli wyczerpujących informacyi **p. Jan Thomas**, Żory, ul. Mikołowska 18, tel. Nr. 2.

## Zapisy szkolne

Zapisy do Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Izby Handlowej przyjmuje kancelarja szkoły w Katowicach (Stawowa nr. 6, gmach szkoły powszech.) codziennie od 9 do 12 Przy zapisie należy przedłożyć: świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej ewent. 3-ch klas szkoły średniej (gimnazium), świadectwo urodzenia (metrykę), świadectwo szczepienia ospy, oraz pisemne zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły. Absolwentom przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku uczęszczania do dokształcającej szkoły kupiecko - handlowej. Opłata wynosi zł 15 miesięcznie. Uczniowie korzystaja z 75 proc. ulgi kolejowej (płacą tylko 25 proc.). Ilość uczniów i uczennic jest ograniczona.

## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Środa, 23.5 — „Towarzysz“ o godz. 20

Czwartek, 24.5 — „Zgorszenie publiczne“ (premjera) o godz. 20.



ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Druk „Prasa Polska“ S. A. Redaktor Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach P. K. O. Nr. 300.277